

Kazimierz Dola

Związki diecezji wrocławskiej z metropolią gnieźnieńską w latach 1418-1520

Studia Theologica Varsaviensia 15/1, 147-188

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KAZIMIERZ DOLA

ZWIĄZKI DIECEZJI WROCŁAWSKIEJ Z METROPOLIĄ GNIEŹNIEŃSKĄ W LATACH 1418—1520

Treść: I. Tło polityczne i kościelne; II. Deklaracje Stolicy Apostolskiej; III. Biskupi wrocławscy i kapituła katedralna a metropolii gnieźnieńskiej; IV. Udział w synodach prowincjonalnych; V. Inne powiązania.

I. TŁO POLITYCZNE I KOŚCIELNE

Dość powszechne dziś przeświadczenie, że granice okręgów kościelnych powinny pokrywać się z granicami politycznymi państw, nieobce było już średniowieczu. Znamy dostatecznie dużo przykładów potwierdzających tę opinię, a dzieje Śląska, z którego granicami geograficznymi i politycznymi prawie dokładnie i wyjątkowo długo pokrywały się granice kościelne diecezji wrocławskiej, mogłyby być klasycznym przykładem ścierania się programów kolejnych władców ziemi śląskiej, chcących umocnić swoje władanie polityczne nową stabilizacją granic kościelnych. Rozważając więc sprawę przynależenia diecezji wrocławskiej do metropolii gnieźnieńskiej trzeba wpisać ją w kontekst polityczno-kościelny i wskazać czynniki, które rzutowały na ustosunkowanie się Wrocławia do Gniezna w XV w.

1. W ciągu XV w. Śląsk wchodził w skład ziem korony czeskiej i przeżywał trudny okres husytyzmu i następstw tego ruchu. Zmieniali się kolejno władcy Śląska o bardzo różnych programach politycznych, narodowych i dynastycznych: król niemiecki, czeski i cesarz Zygmunt Luksemburczyk (1419—1437), Albrecht i Władysław Pogrobowiec Habsburgowie (1437—1457), narodowy król Czechów Jerzy z Podiebradów

(1458—1471), narodowy król Węgrów Maciej Korwin (1474—1490), wreszcie Władysław Jagiellończyk (1471—1516). Wszystkim tym zmianom towarzyszyły wojny, których areną za każdym razem były również ziemie Śląska i za każdym razem książęta i stany śląskie, rycerstwo i miasta, biskupi i duchowieństwo stawali przed dylematem, czyją wziąć stronę, za kim się opowiedzieć: czy podejmować otwartą walkę, czy też wybrać drogę kunktatorstwa lub kompromisu; dochować wierności dynastii czy pogodzić się z nowymi realiami. Różnego rodzaju przesłanki: religijne, narodowościowe, interesy handlowe, chęć zabezpieczenia przywilejów stanowych itp. składały się na wypadkową linię polityczną.

2. Osłabienie wewnętrzne Czech w XV w. stwarzało wiele okazji do nawiązania ściślejszych kontaktów Śląska z Polską, a nawet do ponownego włączenia do Królestwa Polskiego tej dawnej jego prowincji. Wielokrotnie wydawało się to bliskie realizacji. W 1404 r. król czeski Wacław, chcąc zyskać pomoc Polski przeciw swemu bratu i rywalowi Zygmunutowi, sam zaproponował oddanie w zamian Śląska. Następnie, po śmierci Wacława, stany czeskie na sejmie w Časlaviu w 1421 r. postanowiły przekazać koronę Władysławowi Jagielle. Zygmunt Luksemburczyk ze swej strony ofiarowywał królowi polskiemu za pomoc przeciw zbuntowanym rękę wdowy po Wacławie — Ofki, a z nią w posagu Śląsk. W 1440 r., z chwilą wyboru Władysława Jagiellończyka na tron węgierski, poselstwo polskie przedstawiło we Wrocławiu sprawę przyłączenia Śląska do Królestwa Polskiego. Odpowiedź stanów śląskich była wówczas negatywna. Z kolei w latach 1467/1468 Kazimierz Jagiellończyk odrzucił ofertę legata papieskiego i Czechów przyjęcia korony, związaną z przyłączeniem Śląska do Polski. Co prawda po śmierci Jerzego z Podiebradów, gdy królem czeskim został Władysław Jagiellończyk, zjednoczone siły polsko-czeskie walczyły w 1474 r. z Maciejem Korwinem o Śląsk, ale nie dla Polski, lecz dla Czech.¹ Jagiellonowie nie

¹ Zob. G. Labuda, *Polska granica zachodnia*, Poznań 1974 s. 75—77; R. Heck — M. Orzechowski, *Historia Czechosłowacji*, Wro-

wysuwali jasno sprawy przyłączenia Śląska do Polski, nie wychodzili naprzeciw tym głosom, które wołały o przyłączenie tej prowincji do Królestwa. Słynne słowa Długosza: „Gdybym doczekał odzyskania za łaską Bożą i zjednoczenia z Polską Śląska..., z radością zstępowałbym do grobu i słoński miałbym w nim odpoczynek” nie znalazły oddźwięku u jego wychowanków. W takim jednakże kontekście ewentualna opozycja książąt czy stanów śląskich wobec Jagiellona, jako kandydata na tron czeski, nabiera innego zabarwienia: nie oznacza opozycji wobec Polski. Nikt przy wprowadzaniu Jagiellończyka do Pragi nie myślał o przyłączeniu Śląska do Królestwa Polskiego i faktycznie objęcie władzy politycznej przez Władysława Jagiellończyka, króla czeskiego nad Śląskiem, niczego nie zmieniło.

3. Na problem Wrocław — Gniezno rzutowało także ustosunkowanie się ludzi Kościoła do Królestwa Polskiego. Wziąć trzeba pod uwagę, że powiązania spraw politycznych i kościelnych na Śląsku w pierwszej połowie XV w. są tym mocniejsze, iż wypełniają ją prawie bez reszty rządy biskupów: Wacława, księcia legnickiego i Konrada, księcia oleśnickiego, wywodzących się z piastowskiej dynastii, która sprawowała władzę nad większością księstw śląskich. I choć mitry książęce straciły już wiele z pierwotnego blasku, książęta zachowali przecież znaczny wpływ na bieg spraw politycznych. Byli to zaś — z biskupem włącznie — lennicy króla czeskiego, hołdem zobowiązani do wierności, a ich księstwa stanowiły część składową królestwa czeskiego. W dawnej macierzy rządziła dynastia obca — litewska, prowadząca swoją dynastyczną polity-

claw 1969 s. 95—125; *Historia Śląska* pod red. K. Maleczyńskiego, t. 1 cz. 2, Wrocław 1961 s. 228—309 (cyt. *Hist. Śląska*); L. Bazyłow, *Śląsk a Czechy w II połowie XV w.*, Sobótka 2 (1947) s. 110—140; K. Piotrowicz, *Plany rewindykacji Śląska przez Polskę pod koniec średniowiecza*, Katowice 1936 s. 48 wskazuje, że o losach Śląska zdecydowała dynastyczna polityka Kazimierza Jagiellończyka. Natomiast E. Maleczyńska, *Spoteczeństwo polskie w I połowie XV w. wobec zagadnień zachodnich (Studia nad dynastyczną polityką Jagiellońców)*, Wrocław 1947 s. 9 jest pełna uznania dla Jagiellończyków, „których sztandar wyrasta na symbol walki linguagii slawonici z całą nacją niemiecką”.

kę, nie zawsze nawet zgodną z interesami państwowymi. W dodatku biskupi bywali często mianowani przez królów czeskich nadstarostami kierującymi obroną prowincji, którym podporządkowani byli wszyscy książęta i stany, co tym bardziej zobowiązywało do wierności wobec królestwa czeskiego.

Demonstrowanie w tej sytuacji przez biskupa lub wyższe duchowieństwo przyjaźni wobec Polski i utrzymywanie zbyt ścisłych z nią kontaktów mogłyby być, przynajmniej w niektórych okresach, odczytane jako zdrada polityczna i pociągnąć za sobą represje na cały Kościół. Zresztą biskupi wrocławscy drugiej połowy XV w. byli już ludźmi spoza diecezji wrocławskiej (Jodok z Róžemberku), a nawet spoza krajów korony czeskiej (Rudolf Ruedesheim, Jan Roth, Jan Turzo). Niemniej biskupi wrocławscy zdawali sobie zapewne sprawę, że w ich własnym i Kościoła śląskiego interesie leży podtrzymanie zależności diecezji od metropolii gnieźnieńskiej, bo łatwiej przecież wówczas było bronić swobód Kościoła odwołując się do autorytetu i prosząc o pomoc metropolitę za granicą, a więc niezależnego od władzy politycznej, która stanowiła aktualne zagrożenie. Dążenia separatystyczne byłyby tylko dowodem krótkowzroczności i jeżeli je obserwujemy, są to zjawiska nie mające większego poparcia w kołach kościelnych.

4. Wreszcie na uwagę zasługuje moment natury wewnętrzno-kościelnej: jakiego rodzaju pozytywne dowody wskazują na trwanie więzi metropolitalnej między diecezją wrocławską a archidiecezją gnieźnieńską? Jakie zatem były w XV w. uprawnienia metropolity, czy biskup wrocławski je uznawał oraz do czego biskup sufraganalny był zobowiązany wobec metropolity i czy z tych zobowiązań się wywiązywał? Jest zjawiskiem ogólnokościelnym, że od XII w. na Zachodzie zaczynają kurczyć się pierwotnie bardzo szerokie uprawnienia metropolitów. O ile jeszcze we wczesnym średniowieczu stanowili oni rzeczywiście instancję pośrednią między biskupami a papieżem, to już w XII w. — przynajmniej prawnie — pełnomocnictwa ich traktowane są w Rzymie jako przekazana im część władzy papieskiej. Według *Dekretalów*, *ius metropoli-*

cum obejmowało następujące prawa: 1) potwierdzanie wyboru biskupa sufraganalnego i jego konsekracja; 2) zwoływanie synodów prowincjonalnych i przewodniczenie im; 3) nadzór, a szczególnie wizytowanie diecezji podległych; 4) prawo karania biskupów cenzurami w mniej ważnych sprawach; 5) sprawowanie sądownictwa II instancji; 6) poręczanie odpustów. Odpowiednio obowiązkami biskupa sufraganalnego były: 1) udział w synodach prowincji oraz ogłaszanie ich statutów, zwykle na synodzie diecezjalnym; 2) wykonywanie zaleceń powizytacyjnych oraz innych rozporządzeń metropolity.

Z biegiem lat i te prawa uległy ograniczeniu. Np. prawo zatwierdzania elekta i przyjmowanie od niego przysięgi wierności już w XIII w. przechodziło na papieża w przypadku elekcji niekanonicznej lub spornej, w razie postulacji (i translacji), czy wyboru kandydata, który nie miał kwalifikacji. W XIV w. zastrzeżenia te jeszcze rozszerzono, ograniczając równocześnie kapitułom prawo elekcji. Zastrzeżono mianowicie Stolicy Ap. obsadzanie diecezji wakujących z powodu rezygnacji, przejścia biskupa na inną stolicę lub jego deponowania, a Urban V w 1363 r. zastrzegł jeszcze Stolicy Ap. obsadzanie stolic biskupich, z którymi związane były beneficja przynoszące więcej niż 200 florenów rocznie.² Rezerwy te nie wchodziły od razu i powszechnie w życie wskutek oporu kapituł oraz interwencji władzy świeckiej, która sięgała po prawo obsadzania biskupstw dla siebie. Niemniej konkordaty podpisane w Konstancji przyznawały papieżowi (nie metropolitom) prawo confirmacji wszystkich biskupów, w razie zaś prowizji apostolskiej przysięga wierności wobec papieża zastępowała przysięgę wierności składaną wobec metropolity, a sakry biskupiej udzielić mógł jakikolwiek biskup bez naruszenia przez to uprawnień metropolity.³

² Wg kroniki Zygmunta Różyca: *A. D. 1456 Ecclesia wratislaviensis taxata est ad quatuor millia florenorum*, MPH t. 6 Kraków 1893 s. 536.

³ Zob. H. E. Feine, *Kirchliche Rechtsgeschichte. Die katholische Kirche*, Koeln 1964 s. 342 n; 364 nn.; T. Włodarczyk, *Konkordaty*, Warszawa 1974 s. 78.

Ilustracją znacznego zacieśnienia uprawnień metropolity na naszym terenie może być choćby przysięga wierności, jaką złożył w katedrze wrocławskiej 22 X 1447 bp Piotr Nowak po przyjęciu sakry biskupiej z rąk sufragana gnieźnieńskiego bp. Jana. Przysięgał, że dochowa wierności św. Wojciechowi i arcybp. Wincentemu jako metropolicie i prymasowi oraz św. Piotrowi, Kościołowi rzymskiemu, pap. Mikołajowi V i jego następcom. Obiecywał, że ani radą, ani czynem nie będzie nastawał na ich życie i wolność, będzie wspomagał papieży i zachowywał postanowienia św. Ojców, a legata papieskiego przyjmie z honorami i wspomże. Ponadto wezwany stawi się na synod i co roku osobiście lub przez godnego posłańca odwiedzi św. Wojciecha i katedrę gnieźnieńską.⁴ A był to przecież okres schizmy bazylejskiej i Soboru florenckiego, który chciał na siłę rewindykować prawa metropolitów. Przy tak znacznym zawężeniu uprawnień natury kościelnej, rangę metropolity akcentowały przede wszystkim przywileje pozakościelne, jak w Polsce prawo koronacji króla. Z tego jednak wynika, że w XV w. nie możemy liczyć na wielką ilość zewnętrznych przejawów przynależenia jakiegoś biskupstwa do metropolii. I jeśliby nie brać pod uwagę faktów natury politycznej czy ogólnie pozakościelnej, chyba niewiele łatwiej byłoby dowiedzieć, że np. diecezja krakowska należała do metropolii gnieźnieńskiej, niż dowodzić tego związku dla diecezji śląskiej, a w diecezji plockiej w początkach XVI w., za rządów bp. Erazma Ciołka, obserwujemy jawne tendencje separatystyczne w stosunku do metropolii — fakt, którego absolutnie nie można uogólniać.

Zagadnienie przynależności metropolitalnej biskupstwa wrocławskiego w okresie do 1400 r. zostało, jak dotąd, najpełniej opracowane przez T. Silnickiego, który uwzględnił nie tylko więzy prawno-kanoniczne, ale zwrócił również uwagę na

⁴ Tekst przysięgi podali: J. Heyne, *Dokumentierte Geschichte des Bisthums und Hochstiftes Breslau*, t. 3 Breslau 1868 s. 347; J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od r. 1000 do 1821*, t. 2, Poznań 1887 s. 203; S. Hain, *Wincenty Kot, prymas polski 1436—1448*, Poznań 1948 s. 99.

wspólnotę kalendarza liturgicznego i kultu świętych.⁵ Dla stulecia XV zagadnienie to źródłowo opracował właściwie tylko jeden autor, L. Schulte, dając 17-stronicowe studium dla lat 1418—1512.⁶ Na jego opracowanie powołują się wszystkie następne. Polemizuje w nim autor ze stanowiskiem, jakie zajął inny dawniejszy historyk diecezji wrocławskiej — J. Heyne.⁷ Utrzymywał on, że za czasów bp. Konrada (1418—1446), który „nie chciał liczyć się z jurysdykcją arcybiskupa gnieźnieńskiego, w czym zgodna z nim była większość kapituły, w pełni ujawnił się rozłam między śląskim biskupstwem a polską prowincją kościelną”.⁸ Pisał że „zgodnie z prawdą możemy powiedzieć, iż bp Jodok (1456—1467) był *de facto* pierwszym biskupem wrocławskim nie podlegającym metropolii”.⁹ To stanowisko Heynego przejęli potem inni historycy niemieccy.¹⁰ Schulte w sposób przekonywujący dowiódł, że „oddzielenie biskupstwa wrocławskiego od metropolii gnieźnieńskiej nie nastąpiło w XV w., ale przez całe średniowiecze przynależność diecezji wrocławskiej do Gniezna po-

⁵ T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV*, Warszawa 1953 s. 65—68; 293—309.

⁶ L. Schulte, *Die Exemption des Breslauer Bistums*, *Zeitschrift für Geschichte Schlesiens* (cyt.: *Ztschr*) 51 (1917) s. 12—29. Praca M. Wojtasa, obejmująca cały okres dziejów, pt. *Przynależność diecezji wrocławskiej do prowincji gnieźnieńskiej* ukazała się w czterostronicowym streszczeniu w *Sprawozdaniach z czynności i posiedzeń PAU*, 23 (1929) s. 8—11.

⁷ Najpierw w art. *Zur Geschichte der Exemption des Bisthums Breslau von dem Metropolitanverhande mit der erzbischöflichen Kirche zu Gnesen*, *Schlesisches Kirchenblatt* 22 (1857) Beilage nr 39 i 40, a następnie w *Dokumentierte Geschichte*, dz. cyt., t. 3 s. 341—369, gdzie przedstawił sprawę do r. 1821.

⁸ J. Heyne, *Dokumentierte Geschichte*, dz. cyt., t. 3 s. 355.

⁹ Tamże s. 359.

¹⁰ Np. C. Grünhagen, *Geschichte Schlesiens I*, Gotha 1884 s. 82—87; 273; A. O. Meyer, *Studien zur Vorgeschichte der Reformation*, Oldenbourg 1903 s. 3 n.; G. Zimmermann, *Das Breslauer Domkapitel im Zeitalter der Reformation und Gegenreformation (1500—1600)*, Weimar 1938 s. 89 n.; szczególnie H. Ermisch, *Mittel- und Niederschlesien während der königlosen Zeit 1440—1452*, *Ztschr* 13 (1876) s. 25: bp Konrad zmierzał bardzo energicznie do rozerwania więzów między Śląskiem a Polską, choć czynił to mniej z pobudek narodowo-niemieckich, a raczej z chęci uzyskania niezależności.

została nienaruszona".¹¹ Argumentację Schultego przytaczali autorzy opracowujący okresy późniejsze: A. Sabisch (XVI—XVII w.) i L. Winowski (l. 1740—1748), który podał doskonałe zestawienie całej dyskusji, jaka wokół egzempcji biskupstwa wrocławskiego rozpoczęła się artykułem Heynego w 1857 r. po pracę Sabischa z 1940 r.¹² Ostatnim głosem w tej sprawie była teza I. Subery o separatystycznych w stosunku do metropolii gnieźnieńskiej dążeniach kapituły wrocławskiej.¹³ Nie wydaje się jednak, by autor zdołał przeprowadzić w sposób przekonywający swoją tezę. Również inne opracowania nie poszerzyły bazy źródłowej.¹⁴ Temat został tu więc podjęty na nowo ze względu na możliwość uzupełnienia pewnymi szczegółami argumentacji Schultego oraz sprostowania kilku jego przeoczeń, nie mających zresztą znaczenia dla wniosków końcowych.

¹¹ L. Schulte, *Die Exemption*, dz. cyt., s. 28.

¹² A. Sabisch, *Bistum Breslau und Erzbistum Gnesen vor allem im 16. und 17. Jahrhundert*, ASKG 5 (1940) s. 96—141; L. Winowski, *Stosunki między biskupstwem wrocławskim a metropolią gnieźnieńską w latach 1740—1748*, PZ 11 (1955) s. 613—692; kompetentną recenzję tej pracy dał A. Sabisch, ASKG 24 (1966) s. 317—319.

¹³ I. Subera, *Separatystyczne dążenia kapituły wrocławskiej do niezależnienia się od metropolii gnieźnieńskiej*, cz. 1: od czasów najdawniejszych do r. 1339 — PK 9 (1966) s. 185—197; cz. 2: od r. 1339 do końca panowania Jagiellonów — PK 12 (1969) s. 3—33. Autor dał tutaj znacznie szerszy, niż wskazywałby tytuł, pogląd na kwestię, ale wskazał tylko na dwie próby separacji: pierwszą podjęli królowie czescy Jan i Karol IV Luksemburgowie w l. 1339—1360 (cz. 2 s. 8—14) drugą zaś cesarz Ferdynand I w l. 1552—1562 (cz. 2 s. 25—33). W pierwszym przypadku kapituła zajmuje zupełnie marginalne miejsce, w drugim zaś nie jest w artykule nawet wspomniana. Jest to poniekąd zrozumiałe, bo z art. A. Sabischa (s. 117 n) wiadomo, że właśnie w okresie rządów króla potem cesarza Ferdynanda I w kapitule ujawniły się zgola inne, nie separatystyczne dążenia, tak że nawet bp Baltazar musiał jej odradzać zbyt częste odnoszenie się do metropolii gnieźnieńskiego, by przez to nie ściągnęła gniewu królewskiego na Kościół wrocławski.

¹⁴ Art. I. Subery podaje zestawienie dawniejszych opracowań (cz. 2 s. 7). Dodać trzeba przyczynki W. Urbana, *Studia nad dziejami wrocławskiej diecezji w pierwszej połowie XV w.*, Wrocław 1959 s. 293 n.; *Szkice do dziejów diecezji wrocławskiej*, STV 3 (1965) nr 2 s. 383—417; 4 (1966) nr 1 s. 123—166; 5 (1967) nr 1 s. 11—72; *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, Wrocław 1962 s. 19—28. Poruszył rów-

II. DEKLARACJE STOLICY APOSTOLSKIEJ

Skomplikowane dzieje Śląska w XV w. stworzyły szereg sytuacji, w których interwencje Stolicy Św. i jasne deklaracje z jej strony w kwestii stosunku biskupstwa wrocławskiego do metropolii gnieźnieńskiej okazały się konieczne. Było tak w związku z obsadzeniem stolicy wrocławskiej w r. 1417 po rezygnacji bp. Wacława legnickiego, na skutek czego obsadzenie diecezji przysługiwało papieżowi i nastąpiło faktycznie drogą prowizji dla księcia Konrada, dziekana kapituły katedralnej, dn. 17 XII 1417 r. Tym samym biskup nominat miał prawo przyjąć sakrę z rąk wybranego przez siebie biskupa, niekoniecznie metropolity, a przysięgę wierności winien był złożyć papieżowi. Dla wyjaśnienia ewentualnych nieporozumień pap. Marcin V w osobnym piśmie do bp. Konrada z dn. 12 I 1418 r. podkreślił, że pominięcie metropolity w przyjęciu sakry i składaniu przysięgi biskupiej w niczym nie może stanowić pretekstu na przyszłość dla uszczuplenia lub kwestionowania przynależnych mu praw, wynikających ze związku diecezji wrocławskiej z metropolią gnieźnieńską.¹⁵

Takie stanowisko Stolicy Ap. potwierdzone zostało w r. 1426, gdy kler wrocławski przedstawił Marciniowi V sprawę kupowania i sprzedawania czynszów rocznych na swoich posiadłościach z zachowaniem prawa wykupu (tzw. wyderkaufy). Stwarzała ta procedura okazję do oskarżeń o uprawianie lichwy. Ponieważ jednak na tej zasadzie zabezpieczone były

niez tę sprawę B. Kumor w pracy *Granice metropolii i diecezji polskich 966—1939*, ABMK 18 (1969) s. 308 n., do czego uzupełnienia dotyczące XVII i XVIII w. zgłaszał W. Urban, *Jeszcze o egzempcji diecezji wrocławskiej*, PK 11 (1968) s. 319—325.

¹⁵ Tekst pisma pap. Marcina V podaje L. Schulte, *Die Exemption*, dz. cyt., s. 13 n.: *Volumus autem, quod idem antistes, qui tibi prefatum munus impendet, postquam tibi illud impenderit, a te nostro et ecclesie Romane nomine fidelitatis debite solitum recipiat iuramentum iuxta formam, quam sub bulla nostra mittimus interclusam formam iuramenti, quod te prestare contigerit, nobis de verbo ad verbum per tuas patentes litteras tuo sigillo signatas per proprium nuncium quantocius destinare procuret quodque per hoc venerabili fratri nostro archiepiscopo Gnesnensi, cui prefata ecclesia metropolitico iure subesse dinoscitur, nullum in posterum preiudicium generetur.*

kapitały i stałe dochody wielu instytucji kościelnych: parafii, duchowieństwa, szkół, szpitali — papież wyraził zgodę na pozostanie przy tym dawnym zwyczaju, a ogłoszenie i wykonanie odpowiednich bull powierzył arcybiskupowi gnieźnieńskiemu oraz biskupom Ołomuńca i Lubusza. Faktycznie dn. 11 IV 1426 r. abp Wojciech Jastrzębiec przekazał bp. Konradowi bulle papieskie (*Graciosa* i *Executoria*) celem ich opublikowania, a sam uczynił to dla całej polskiej prowincji kościelnej.¹⁶

Milczące potwierdzenie sufragalnego stosunku Wrocławia do Gniezna kryje się w interwencji pap. Mikołaja V w 1447 r., w związku z elekcją Piotra Nowaka i confirmacją udzieloną elektowi przez metropolitę gnieźnieńskiego. Papież wystąpił w obronie prawa Stolicy Ap. do udzielania bulli prekonizacyjnej, w niczym nie kwestionując praw arcybiskupa gnieźnieńskiego wobec stolicy wrocławskiej, do czego uzurpowanie sobie przez metropolitę prawa confirmacji stworzyło doskonałą okazję.

Inną sposobność do wypowiedzenia się papieża o przynależności metropolitalnej Wrocławia dało zbieranie na Śląsku w latach 1457/1458 daniny papieskiej. Na prośbę abp Jana Sprowskiego król Kazimierz Jagiellończyk podjął wówczas interwencję w Rzymie, że kolektor papieski na teren archidiecezji praskiej — kanonik wrocławski Henryk Roraw — zbiera również świętopietrze na Śląsku przynależnym do archidiecezji gnieźnieńskiej. W odpowiedzi pap. Kalikst, listem z dn. 18 IV 1458 r. zabronił czynności wymienionemu kolektorowi na terenie biskupstwa wrocławskiego, „ponieważ diecezja ta nie należy do prowincji praskiej, ale do metropolii kościoła gnieźnieńskiego”.¹⁷

¹⁶ ArWr, R 16.

¹⁷ J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, dz. cyt., t. 2 s. 236 n. ...*quod eadem dioecesis Vratislaviensis non infra dictam provinciam Pragensem, sed infra Metropolim ecclesiae Gnesnensis, que in Regno Poloniae consistit, comprehendatur*; por. L. Winowski, *Stosunki między biskupstwem wrocławskim*, art. cyt., s. 634 n. Nie cytują tego dokumentu: Schulte ani Sabisch.

Za rządów tego samego biskupa wrocławskiego Jodoka z Rózemberku inny papież, Pius II, w 1463 r. potwierdził, chociaż już nie w tak jednoznaczny sposób, związek diecezji śląskiej z Gnieznem. Mianowicie w okresie zagrożenia Śląska przez króla Jerzego z Podiebradów, któremu szczególnie miasta Wrocław i Namysłów uparcie odmawiały złożenia hołdu lennego, papież wziął obydwie miasta w specjalną opiekę Stolicy Ap.: Jerzemu i jego stronnikom zagroził klątwą kościelną w razie wyrządzenia jakiegóż szkody klerowi, przywódcom, radnym lub wspólnocie miast Wrocławia i Namysłowa. Egzekutorami bulli papież zamianował swego legata Hieronima abpa Krety i właśnie metropolitę gnieźnieńskiego.¹⁸

Wreszcie okoliczności wprowadzenia w 1482 r. na biskupstwo wrocławskie biskupa Lawantu, Jana Rotha, oraz spory tegoż z kapitułą katedralną wywołały specjalne interwencje Stolicy Ap. w sprawy Kościoła śląskiego i w związku z tym określenie jeszcze raz, pod sam koniec XV w., stosunku diecezji wrocławskiej do Gniezna. Bp. Jana IV wprowadził na Wrocław król Maciej Korwin w charakterystyczny dla siebie sposób: w piśmie do kapituły zażądał jego wyboru pod groźbą usunięcia z jej szeregów każdego kanonika opornego, a radzie miejskiej nakazał użyć wszelkich dostępnych jej środków, by wybór wskazany przeprowadzić.¹⁹ „Elekcję” dokonaną w takich warunkach papież w bulli translacyjnej zupełnie zignorował podkreślając, że już wcześniej zastrzegł sobie obsadzenie biskupstwa.²⁰ Przysięgę wierności papieżowi i Kościołowi

¹⁸ *Politische Correspondenz Breslaus im Zeitalter Georgs v. Podiebrad* (Scriptores Rerum Silesiacarum t. 8, 9, 13, 14), wyd. H. Markgraf (cyt.: *Polit. Corresp.*), t. 8 s. 183—186, nr 148 A i B.

¹⁹ *Aufzeichnungen des Breslauer Domherrn Stanislaus Sauer († 1535) über die Bischöfe Rudolf v. Rudesheim und Johann Roth*, hrsg. v. H. Hoffmann und K. Engelbert, ASKG 13 (1955) s. 90 n.; W. Urban, *Szkice*, art. cyt., s. 13. *List króla do kapituły* podał G. Bauch, *Beiträge zur Literaturgeschichte des schlesischen Humanismus VIII*, *Ztschr* 40 (1906) s. 153 n.

²⁰ Tekst bulli: G. Bauch, *Analekten zur Biographie des Bischofs Johann IV Roth*. W: *Studien zur schlesischen Kirchengeschichte (Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte III)*, Breslau 1907 s. 39—41.

rzymskiemu miał nominat złożyć na ręce abp. Kaloczy, Piotra Wardei, aby nie musiał podróżować umyślnie do Rzymu. Równocześnie w osobnym piśmie z tą samą co bulla translacyjną datą — 4 III 1482 — skierowanym do arcybiskupa gnieźnieńskiego, polecał papież diecezję wrocławską i jej nowego rządcę jego opiece i trosce, ponieważ Kościół wrocławski jest sufraganią gnieźnieńskiego, a obowiązkiem metropolity jest strzeżenie jego uprawnień.²¹ Taką okazję do interweniowania metropolity w sprawy wrocławskie stworzyły uporeczywe i długotrwałe spory bp. Jana z kapitułą. Kanonicy apelowali do Stolicy Ap. oskarżając biskupa o łamanie statutów synodów prowincjonalnych (przez uwięzienie kilku kanoników) W odpowiedzi pap. Innocenty VIII bullą z 26 III 1491 r. wyjął kapitułę spod jurysdykcji biskupa i poddał bezpośrednio Stolicy Ap. Wykonawcą bulli został arcybiskup gnieźnieński, Zbigniew Oleśnicki, który opublikował ją we Wrocławiu 4 VII 1491 r. Papież upoważnił arcybiskupa, by pod groźbą kar kościelnych i nawet przy pomocy ramienia świeckiego dopilnował, aby bp Jan, „który podlega jemu jako metropolicie” przestrzegał egzempcji kapituły i nie wnosił apelacji.²²

Tak więc jedynie z okresu rządów bp. Rudolfa z Ruedesheim nie znamy żadnej wypowiedzi Stolicy Ap. co do przynależności biskupstwa wrocławskiego do metropolii gnieźnieńskiej. Jednakże w świetle świadectw wyżej przytoczonych związek ten do czasów reformacji od strony prawnej nie podlega dyskusji. Powstaje teraz problem, jak sprawa wyglądała faktycznie: czy biskupi wrocławscy i kapituła przynależność tę uznawali, tzn. czy w XV w. przynależność ta była już tylko formalna, czy też w praktyce, w życiu kościelnym, znajduje jej potwierdzenie.

²¹ *...mandantes quatenus eundem Johannem episcopum et dictam ecclesiam Wratislaviensem sibi commissam, suffraganeam tuam, habeas propensius commendatos in ampliandis et conservandis eiusdem Wratislaviensis ecclesiae iuribus.* Por. L. Schulte, *Die Exemption*, dz. cyt., przyp. 27.

²² *Aufzeichnungen des Breslauer Domherrn*, dz. cyt., s. 105.

III. BISKUPI WROCŁAWSKY I KAPITUŁA KATEDRALNA
A METROPOLICI GNIEZNIENSCY

Zabiegi cesarza Karola IV, by oderwać diecezję wrocławską od metropolii gnieźnieńskiej i przyłączyć do nowej, utworzonej w 1344 r. praskiej prowincji kościelnej, zakończyły się niepowodzeniem. Papież nie dokonał nowego podziału terytorialnego arcybiskupstw i Karol IV musiał w 1360 r. zapewnić Kazimierza Wielkiego, że nie podejmie już starań zmierzających do oderwania Wrocławia od Gniezna. Również w samym Wrocławiu duchowieństwo wcale nie zostało przekonane do nowego ośrodka kościelnego związanego z monarchią czeską Luksemburgów. W maju/czerwcu 1369 r. wrocławscy kanonicy katedralni, Werner Czetheras i Piotr Kunzendorf pisali: „Wszyscy i poszczególni czcigodni ojcowie i panowie — książę biskupi wrocławscy, którzy kolejno po sobie następowali, a także wszyscy i poszczególni kanonicy, prałaci, duchowni i świeccy miasta i diecezji wrocławskiej..., najczcigodniejszego ojca i pana, księdza arcybiskupa gnieźnieńskiego za swego arcybiskupa, a miasto Gniezno za swoje miasto metropolitalne uważali...”²³

Czy w XV w. sytuacja pod tym względem uległa zmianie? Uprawnienia metropolity, jak widzieliśmy, na skutek rezerwatów papieskich uległy dalszemu zawężeniu, szczególnie co do konfirmacji i konsekracji biskupów sufraganalnych. I tak np. w diecezji wrocławskiej w XV w. o konfirmacji mogła być mowa tylko odnośnie do biskupów Piotra Nowaka i Jodoka z Różemberku. W pozostałych wypadkach obsadzenie stolicy zastrzeżone było papeżowi: odnośnie do bp. Konrada z tej racji, że jego poprzednik, bp Waclaw, zrezygnował; w wypadku biskupów Rudolfa i Jana IV z tej przyczyny, że chodziło o translację, zaś bp Jan V był koadiutorem z prawem następstwa. Nominaci prekonizowani przez papieża nie byli zobowią-

²³ Tekst wzięty z protokołu procesu, jaki o jurysdykcję sądową kapituły toczył się przed sądem papieskim w Lucce od 14 IV do 11 VI 1369. Zob. W. Schulte, *Die politische Tendenz der Cronica principum Poloniae (Darstellungen und Quellen I)*, Breslau 1906 s. 203; tenże, *Die Exemption*, dz. cyt., s. 11 n.

zani do przyjęcia sakry z rąk swego metropolity. Skorzystał z tego bp Konrad. Czy można jednak fakt ten, jak i niezłożenie przysięgi obediencyjnej na ręce metropolity, uważać za dowód nieprzychylny wobec Polski i metropolii gnieźnieńskiej postawy tego biskupa? ²⁴ Z punktu widzenia prawa kościelnego, jak o tym powiedziano wyżej, nie można. Niemniej trzeba bliżej naświetlić zarówno stosunek bp. Konrada, jak i jego rodzeństwa, czterech braci Konradów — do Królestwa Polskiego. ²⁵

Sympatie polskie książąt oleśnickich — Konradów — ulegały w ciągu pierwszej połowy XV w. różnym wahaniom, co związane było z trudną grą polityczną między Polską, Czechami i Zakonem Krzyżackim. Konrad III — ojciec (*Antiquus*) wraz z dwoma najstarszymi synami, Konradem IV i V, przystąpił w 1402 r. do związku książąt i miast śląskich, który choć stał na pozycji dochowania wierności monarchii czeskiej i Wacławowi IV, ciążył jednak ku Polsce, zwłaszcza że w 1404 r. król Wacław za pomoc polską przeciw bratu Zygmunтови okazywał gotowość odstąpienia Śląska. Może już wówczas w orszaku Jagiełły udał się na dwór wawelski Konrad VII Biały, w następstwie paż królowej Anny. Jeszcze raz Konrad III razem z synem, późniejszym biskupem, postowali w imieniu Wacława do Krakowa, gdzie widać byli dobrze widzianymi gośćmi, by pośredniczyć w sprawie pokoju z Krzyżakami. Jednakże na zjednaniu sobie książąt śląskich zależało również zakonowi krzyżackiemu oraz pretendentowi do królestwa czeskiego, Zygmunтови Luksemburczykowi. Tym możemy wytłumaczyć, że na prośbę wielkiego mistrza Konrad Biały oddany został Krzyżakom dla przysposobienia rycerskiego i tak, wbrew woli ojca, znalazł się w szeregach krzyżackich pod Grunwaldem, gdzie wzięty do niewoli pozostał już wierny Polsce. W 1414 r. razem

²⁴ Tak rozumie to W. Urban, *Studia*, dz. cyt., s. 123.

²⁵ Chodzi o synów Konrada III: Konrad IV — biskup zw. Stary lub Czarny, Konrad V Kącki (Kantner), Konrad VI — dziekan kapituły katedralnej, Konrad VII Biały i Konrad VIII w Zakonie Krzyżackim. Zob. K. Jasiński, *Rodowód Piastów Śląskich*, t. 2, Wrocław 1975 s. 174—187.

z bratem Konradem V stanęli po stronie Polski w nowej wojnie z Zakonem. Jeszcze zaś w latach 1440—1444 w okresie wojny węgiersko-polskiej przywódca jednego z oddziałów walczących o sprawę kandydata polskiego na tron węgierski — Jan Kolda — wzięty do niewoli, prosił listownie Konrada Białego o pomoc i wstawiennictwo u króla polskiego *cuius vos familiaris estis et servitor*.²⁶ Zręczności politycznej i naciskom Zygmunta Luksemburczyka należy przypisać, że w 1416 r., już po śmierci Konrada III, bracia zawarli układ z wielkim mistrzem krzyżackim skierowany przeciw królowi polskiemu i wielkiemu księciu litewskiemu. Zyskali przy tej okazji pożyczkę 3000 grzywien, a może również obietnicę biskupstwa dla Konrada IV (był to okres soboru w Konstancji, na którym Zygmunt czuł się głową chrześcijaństwa), a najmłodszy z braci, Konrad VIII, stał się oblątkiem krzyżackim.

Biskupstwo Konrada, koronacja Zygmunta na króla Czech (1420), opozycja husycka, wreszcie zamianowanie biskupa namiestnikiem królewskim na Śląsku i nadstarostą (w 1422 r.) związały Konrada z Zygmuntem nie tylko wspólną obroną sprawy Kościoła czy zobowiązaniami moralnymi, ale uczyniły biskupa wasalem z księstwa grodkowskiego i odpowiedzialnym za obronę Śląska. Bp Konrad niezależnie od swoich wewnętrznych przekonań musiał trwać przy Zygmuncie, jeśli nie chciał być posądzony o zdradę polityczną. Dopiero zwrot w polityce polskiej: przymierze z Zygmuntem podpisane w Keźmarku w 1423 r. i antyhusycki edykt Jagiełły z Wielunia (9 IV 1424) rozwiązały Konradowi ręce. Już 27 IV 1424 biskup wraz z bratem Konradem Kąckim i doradcami są w Kaliszu, by osobiście wyjaśnić królowi Władysławowi swoją postawę. Tłumaczyli się więc z przynależenia do ligi antypolskiej u boku zakonu krzyżackiego, wyjaśniali sprawę Konrada Białego, który walczył pod Grunwaldem przeciw królowi oraz wstąpienie najmłodszego Konrada do Krzyżaków (co stało się wbrew życzeniu jego opiekuna — biskupa). Jagiełło racje ich uznał i przywrócił

²⁶ H. Ermisch, *Mittel- und Niederschlesien*, art. cyt., s. 299; K. Piotrowicz, *Plany rewindykacji Śląska*, dz. cyt., s. 29.

do łaski, prosząc również księcia Witolda o to samo.²⁷ Od tej ugody książęta oleśnicy zachowali co najmniej lojalność wobec Królestwa Polskiego.

W dwa lub trzy lata później wynikła jednak sprawa, która stała się kolejnym, ważnym argumentem mającym uzasadnić rozluźnianie się więzów diecezji z metropolią i udowodnić, że taki był cel zabiegów bp. Konrada. Według Jana Długosza,²⁸ bp Konrad nie dopuścił do wizytacji swojej diecezji zapowiedzianej przez abp. Wojciecha Jastrzębca na 1427 r. (lub raczej na drugą połowę 1426)²⁹, świadom tego, że ujawnione zostałyby liczne wykroczenia i ukrócone dziejące się nadużycia. Jeśli wówczas — stwierdza Długosz — arcybiskup nie obłożył diecezji interdyktem za odmówienie posłuszeństwa, to tylko z obawy przed trucizną, którą Wrocław nie zawahałby się nakarmić swego metropolite. Tego rodzaju argumentacja wydaje się bardzo podejrzana. Bo jeśli by faktycznie biskup wrocławski chciał w jakiś sposób zademonstrować swoją niezależność, choćby to miało tylko pozór słuszności prawnej, to nie mógłby myśleć o użyciu trucizny. Tak więc zapewne i w tym przypadku nasz historyk dał upust swojej wielokrotnie zaznaczanej niechęci do bp. Konrada. O ile wizytacja naprawdę była zamierzona i zapowiedziana, to jedyną, ale wystarczającą racją, dla której bp Konrad mógł jej odmówić i która przekonała samego arcybiskupa, były wydarzenia związane z wojnami husyckimi, co Długosz zresztą przytacza, ale chyba tylko po to, by utracić kontrargument.³⁰

Wystarczy przyjrzeć się bliżej wydarzeniom lat 1426/1428 na

²⁷ *Geschichtsquellen der Hussitenkriege (Scriptores Rerum Silesiacarum 6)* wyd. C. Grünhagen, Breslau 1971 s. 40—42.

²⁸ *Historia Polonica* t. XI, kol. 495 (wyd. lipskie z 1711 r.).

²⁹ Tak J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, dz. cyt., t. 2 s. 104.

³⁰ F. Seppelt, *Die Breslauer Dioezesansynode vom J. 1446*, Breslau 1912 s. XI n., choć przyjmuje tezę o przyspieszeniu za bp. Konrada procesu egzempcji diecezji, wzmiankę Długosza o zamierzonej wizytacji ocenia jako niewiarygodną, do czego przychyliła się i A. Sabisch, *Bistum Breslau*, art. cyt., s. 105. L. Schulte, *Die Exemption*, dz. cyt., s. 16 n., skądinąd bardzo krytyczny wobec Długosza, wiarygodności nie kwestionuje. Podobnie W. Kłapkowski, *Działalność kościelna bp. Wojciecha Jastrzębca* (Warsz. Studia Teol. 5), Warszawa 1932 s. 65.

Śląsku.³¹ Z końcem 1426 r. nastąpiło umocnienie się w Czechach taborytów, którzy ruszyli na ościenne prowincje, m. in. na Śląsk. W październiku 1426 r. legła w gruzach Kamienna Góra, z początkiem 1427 r. splądrowany został klasztor w Krzeszowie i Radków. Książęta i stany śląskie przerażone rozwojem wydarzeń zawiazały 14 II 1427 r. w Strzelinie unię, której celem było zorganizowanie obrony całego Śląska. Do sześciuosobowego przywództwa wybrano spośród książąt Ludwika II z Legnicy i bp. Konrada.³² W kwietniu 1427 r. misja Zygmunta Korybutowicza, który na własną rękę zabiegał o koronę czeską, skończyła się fiaskiem. On sam musiał opuścić Pragę, a w maju taboryci uderzyli ponownie na Śląsk i Łużyce; padły Lubań i Złotoryja, oblegany był Lwówek, zagrożony Chojnów.³³ Ucierpiały mocno Ząbkowice, Kamieniec i okolice, a Świdnica złożyła wysoki okup. W pierwszych miesiącach 1428 r. najazd powtórzył się; spalone zamki i miasta, szczególnie ziemi biskupiej, znaczyły drogę pochodu husytów: Głuchołazy, Widnawa, Otmuchów, Paczków, Głogówek, Biała, Prudnik, Niemodlin; oblegano Nysę i Brzeg. Długosz nie podał, na jakie miesiące r. 1427 arcybiskup przewidział wizytację: ani wiosna, ani jesień nie były w tej sytuacji bezpieczne dla podróżowania po ziemi śląskiej, a i sam biskup zaangażowany organizowaniem obrony nie mógłby towarzyszyć wizytatorowi. Gniezno tę sytuację zrozumiało. Odmówieniu wizytacji dla jakichś racji ambicjonalnych czy z powodu niechęci bp. Konrada do Polski przeczy jego list pisany zaledwie w rok po zamierzonej wizytacji: w lipcu (?) 1428 r. bp Konrad prosi metropolitę Wojciecha, którego nazywa *mee ecclesie principalis pastor*, o przystanie w ciągu miesiąca oddziału tysiąca zbrojnych przeciw husytom i przedstawia krytyczną sytuację diecezji wywołaną ich najazdami. Abp Jastrzębiec odpowiedział listem bardzo życzliwym, w którym nie ma śladu jakiegóż urazy do biskupa

³¹ *Hist. Śląska*, t. 2 s. 235—238; C. Grünhagen, *Geschichte Schlesiens*, dz. cyt., s. 244 n.; *Geschichte Schlesiens*, hrsg. H. Aubin, t. 1, Breslau 1938 s. 195 nn.

³² *Geschichtsquellen der Hussitenkriege*, dz. cyt., s. 40 nn.

³³ Tamże.

o niedopuszczenie do wizytycji czy podejrzeń o zamiar otrucia go, ale przeciwnie, zapowiedź, że król polski z większą armią osobiście zamierza interweniować i tylko dlatego on sam powstrzyma się na razie od wysyłania ludzi.³⁴ Dziesięć lat później — 3 IX 1437 r. — bp Konrad w pełni potwierdził uznawanie przynależności do metropolii gnieźnieńskiej udziałem, obok innych sufraganów, w konsekracji nowego metropolity, Wincentego Kota.³⁵

Niebawem nadarzyła się też okazja zetknięcia się z prymasem na terenie Wrocławia, kiedy mianowicie 5 I 1439 r. Wincenty przybył tu jako poseł króla polskiego na czele delegacji dla pertraktacji z cesarzem Albrechtem. Według relacji annalisty Zygmunta Różyca, na spotkanie arcybiskupa gnieźnieńskiego nie wyszło ani duchowieństwo, ani mieszczaństwo, „ponieważ dopiero co Polacy wyrządzili wielkie szkody cesarstwu i na Śląsku”.³⁶ Uzasadnienie to, słuszne może co do uczuć mieszczaństwa, nie mogło jednak tłumaczyć biskupa czy kapituły z obowiązku uroczystego powitania metropolity. Jeśli tego nie uczyniono, to zapewne z tej racji, że przyjeżdżał jako stojący na czele poselstwa polskiego, a nie jako zwierzchnik kościelny.

³⁴ Listy drukowane w *Codex epistolaris* s. XV, cz. II. W: *Monumenta mediaevi historica*, wyd. A. Lewicki, t. 12, Kraków 1891 nr 166 i 167; L. Schulte, *Die Exemption*, dz. cyt., s. 17. Podejrzewanie abp. Wojciecha o nieszczerłość, co czyni E. Maleczyńska, *Hist. Śląska*, dz. cyt., s. 239 nie wydaje się słuszne z tej racji, że Jastrzębiec już w 1420 r., w czasie procesu wrocławskiego, okazał się zwolennikiem utrzymania przyjaźni z królem Zygmuntem i to do tego stopnia, iż oskarżono go o zdradę interesów polskich, z czego oczyścił go dopiero zjazd łęczycki w lipcu 1420 r. Por. O. Halecki, *Dzieje Polski pod panowaniem Jagiellonów*, W: *Polska, jej dzieje i kultura*, Warszawa b.r. w., s. 223 n. Tym chętniej skorzystałby z okazji, by teraz pośrednio wspomóc Zygmunta.

³⁵ S. Hain, *Wincenty Kot*, dz. cyt., s. 20.

³⁶ *Sigismundi Rositzii Chronica et numerus episcoporum wratislaviensium*. W: *Silesiacarum rerum scriptores*, ed. F. W. Sommerfeld t. 1, Lipsiae 1729 s. 78. Chodzi tu o wojny związane z próbą osadzenia na tronie praskim Kazimierza Jagiellończyka. Przedsięwzięcie skończyło się całkowitym niepowodzeniem, dlatego rozpoczęto rokowania. Książęta śląscy już 3 XII 1438 r. złożyli hołd Albrechtowi. H. Ermisch, *Schlesiens Verhältnis zu Polen und zu König Albrecht II 1435—1439*, *Ztschr* 12 (1874) s. 249—265; *Hist. Śląska*, t. 2 s. 246—249.

Uroczyste zaś powitanie przez duchowieństwo posła króla polskiego w obecności własnego króla i cesarza mogłoby uchodzić za prowokację. Podkreślić trzeba natomiast szczegół właśnie kościelnej natury, że nazajutrz po przyjeździe — w uroczystość Epifanii — prymas, a nie biskup wrocławski, celebrował sumę w katedrze.³⁷ Sikądinąd nie ulega wątpliwości, że bp Konrad chciał być wierny przysiędze lennej złożonej Albrechtowi i że także po śmierci Albrechta (27 X 1439 r.) dochował jej wobec królowej, wdowy Elżbiety, i Władysława Pogrobowca. Był zresztą biskupem diecezji leżącej w królestwie czeskim.

Podobne stanowisko zajęła wrocławska rada miejska, gdy w styczniu 1440 r. poselstwo polskie przedstawiło propozycję przyłączenia miasta do Królestwa Polskiego; odpowiedź negatywną uzasadniono obowiązkiem dochowania przysięgi lennej.³⁸ Natomiast brat biskupa, Konrad Biały, pozostał sojusznikiem Polski i Jagiellonów, po których stronie walczył o dziedzictwo po Albrechcie. Pozostawał w korespondencji z królową wdową, Zofią, królem Władysławem, abp. Wincentym i bp. Zbigniewem Oleśnickim.³⁹ Postawa polityczna biskupa nie oznaczała zerwania kontaktów z episkopatem polskim. W okresie wojny o koronę czeską i węgierską między Habsburgami a Jagiellonami zwrócił się do metropolity gnieźnieńskiego o pośrednictwo w sprawie pokoju, co nastąpiło w lipcu 1443 r. w formie zawieszenia broni.⁴⁰ W tym okresie nastąpił konflikt biskupa z jego bratem, Konradem Białym, który niszczył dobra kościelne i miał nawet udział w zagarnięciu zamku otmuchowskiego przez przeciwników bp. Konrada. Skłoniło to biskupa do uwiecznienia brata. W Polsce nie przyjęto tego aktu jako

³⁷ *Sigismundi Rositzii Chronica*, dz. cyt., t. 1 s. 78; S. Hain, *Wincenty Kot*, dz. cyt., s. 154.

³⁸ *Hist. Śląska*, dz. cyt., s. 268.

³⁹ H. Ermisch, *Mittel- und Niederschlesien*, art. cyt., s. 57. Tu oczywiście przeoczenie L. Schultego, *Die Exemption*, dz. cyt., s. 19, który list bp. Zbigniewa i dar 200 grzywien czynszu na Wieliczce i Bochni odniósł niesłusznie do bp. Konrada.

⁴⁰ Zawieszenie broni zostało potwierdzone rok później rozejmem kaliskim dn. 5 V 1444. Zob. H. Ermisch, *Mittel- und Niederschlesien*, art. cyt., s. 51.

wrogię wobec Królestwa, o czym świadczy list bp. poznańskiego Andrzeja Bnińskiego do abp. Wincentego. Ostro natomiast zareagowała kapituła wrocławska obawiając się, że krok ten nie tylko nie przyniesie spokoju majątkom kościelnym, ale po przewidywanym uwolnieniu księcia spowoduje tym większe represje. Po bezskutecznej próbie namówienia biskupa, by zwolnił brata, zwróciła się 24 II 1444 r. w tej sprawie do palatyna łęczyckiego Alberta Malskiego, tłumacząc, że stało się to wbrew jej woli. Dwa dni później rada miejska Wrocławia usprawiedliwiała się wobec biskupa poznańskiego z podejrzeń o udział w uwięzieniu księcia. Wreszcie 28 II 1444 r. kapituła skierowała list do metropolity gnieźnieńskiego z prośbą o interwencję u bp. Konrada, aby co rychlej przywrócił bratu wolność. Nastąpiło to faktycznie bardzo niedługo potem, bo 11 marca, za co biskup poznański podziękował osobnym listem.⁴¹

Pozostaje jeszcze sprawa statutu bp. Konrada przyjętego na kapitule generalnej 1 X 1435 r. *de alienigenis non admittendis*, nazwanego statutem antypolskim. Prawodawca podał, że na skutek przyjmowania do kapituły ludzi różnych tradycji i różnych języków tworzą się stronnictwa i że kanonicy spoza diecezji wyjątkowo dopełniają obowiązku rezydencji. Uzasadnienie to było słuszne. Faktycznie w latach 1342—1417 spośród 391 kanoników aż ok. 200 pochodziło spoza diecezji.⁴² Intencje bp. Konrada możemy więc uznać za szczere, a nie za maskowaną działalność antypolską, jak odczytał je J. Długosz inspirowując późniejszych historyków.

Podczas długiego pontyfikatu bp. Konrada trudno dopatrzeć się zarówno u rządcy diecezji jak i w kapitule świadomego dążenia do uniezależnienia diecezji wrocławskiej od gnieźnieńskiej prowincji kościelnej. Wręcz przeciwnie, spotykamy szereg świadectw, że związek Wrocławia z Gniezmem traktowano na Śląsku jako istniejący od dawna i trwający nadal.

⁴¹ Tamże s. 67—69.

⁴² G. Schindler, *Das Breslauer Domkapitel von 1341—1417*, Breslau 1938 s. 30—39.

W sposób zupełnie wyjątkowy potwierdza uznawanie przez kapitułę katedralną zwierzchności Gniezna nad Wrocławiem elekcja po śmierci bp. Konrada (zm. 9 VIII 1447 r.). Wybór biskupa przez zgromadzoną kapitułę poprzedziło przypomnienie dekretu soboru bazylejskiego z 13 VII 1433 r. o zniesieniu wszystkich rezerwatów Stolicy Ap. co do obsadzania biskupstw i zatwierdzania biskupów. Zgodnie z tym po dokonaniu elekcji (5 IX 1447 r.) kapituła zwróciła się przez kanoników Jarosława Kąkolewskiego i Andrzeja Skodę do swojego metropolity, tzn. do abp. gnieźnieńskiego Wincentego, o konfirmację elekta; to samo uczynił biskup-elekt Piotr Nowak. Metropolita po bardzo sumiennym rozpatrzeniu sprawy (narada kapituły metropolitalnej, zlecenie prawnikowi, rektorowi Akademii Krakowskiej, Tomaszowi Strzemińskiemu, aby przebadał kanoniczność elekcji) udzielił konfirmacji i 22 X miała miejsce w katedrze wrocławskiej konsekracja Piotra Nowaka dokonana przez sufraganów gnieźnieńskiego i wrocławskiego. Po konsekracji nowy biskup złożył przysięgę wierności arcybiskupowi gnieźnieńskiemu i pap. Mikołajowi V.⁴³ Niebawem jednak upomniał się o swoje prawa pap. Mikołaj V przypominając prawdopodobnie, że konfirmacja i konsekracja bp. Piotra odbyły się niezgodnie z prawem kanonicznym i wbrew rezerwatom papieskim, że więc zarówno biskup, jak i metropolita zaciągnęli kary kościelne i winni w Rzymie osobiście starać się o absolucję. Zaniepokojona kapituła zwróciła się już w listopadzie lub grudniu 1447 r. do biskupa krakowskiego, Zbigniewa Oleśnickiego, aby wstawił się za nią u papieża.⁴⁴ Kilka miesięcy później — z początkiem 1448 r. — sam bp Piotr zwrócił się do metropolity o radę, co czynić w tej sytuacji, sugerując ze swej strony zwołanie synodu.⁴⁵ Listy z prośbą o poparcie skierował również bp Piotr do legata papieskiego,

⁴³ W. Urban, *Studia*, dz. cyt., s. 293 n.; 304—306 (kwestionariusz ułożony przez T. Strzemińskiego); S. Hain, *Wincenty Kot*, dz. cyt., s. 99; L. Schulte, *Die Exemption*, dz. cyt., s. 21.

⁴⁴ *Codex epistolaris*, dz. cyt., s. 21, nr 15; H. Ermisch, *Mittel- und Niederschlesien*, art. cyt., s. 333.

⁴⁵ *Codex epistolaris*, dz. cyt., s. 28 n. nr 21.

króla Fryderyka III, i Wydziału Prawa Uniwersytetu Wiedeńskiego, którego był absolwentem.⁴⁶ Ostatecznie Mikołaj V wykazał duże zrozumienie sytuacji i 7 VI 1448 r. zatwierdził przez swego legata elekcję.

Jeszcze raz kapituła dała wyraz swemu stanowisku w kwestii zwierzchności Gniezna nad Wrocławiem uroczystym przyjęciem metropolity Jana Sprowskiego we Wrocławiu. Powitanie to w dn. 18 XII 1454 r., opisane szczegółowo przez kanonika Stanisława Sauer (zm. 1535 r.), miało — według pontyfikału — charakter witania przełożonego kościelnego. Ze względu na chorobę bp. Piotra na spotkanie arcybiskupa wyszli biskup sufragan, prałaci i kanonicy oraz opaci klasztorów, by zgodnie ze wskazaniem pontyfikału procesjonalnie przeprowadzić metropolitę do bram katedry, gdzie pobłogosławił wodą święconą obecnych i następnie przy śpiewie antyfony *Sacerdos et pontifex* podszedł do ołtarza głównego. Tu biskup sufragan odśpiewał *Protector noster respice Deus* i modlitwę *Omnipotens sempiterna Deus, qui facis mirabilia magna solus*. W uroczystość Narodzenia Pańskiego arcybiskup celebrował sumę w katedrze w obecności króla Władysława.⁴⁷

Następny pontyfikat bp. Jodoka z Różemberku jest, według opinii Heynego, „pierwszym, ponad wszelką wątpliwość bezpośrednio podporządkowanym Stolicy Apostolskiej”, a dowodem ma być, że zatwierdził jego elekcję nie metropolita, ale papież.⁴⁸ Wbrew tej argumentacji, nie uwzględniającej ogólnej wówczas praktyki, potwierdzonej choćby sprawą bp. Piotra, pontyfikat Jodoka dostarcza szeregu dowodów na istnienie nadal związku metropolitalnego między Wrocławiem a Gnieznom, mimo że jako Czech z pochodzenia mógł mieć ten właśnie biskup większe opory. Pierwszą okazję do stwierdzenia przez samego biskupa jego sufraganałnego stosunku do Gniezna dał spór z księciem Mikołajem opolskim o majątek biskupi Ujazd

⁴⁶ W. Urban, *Studia*, dz. cyt., s. 214.

⁴⁷ *Die Chronica des Breslauer Domherrn Stanislaus Sauer* († 1535), hrsg. v. H. Hoffmann, MThZ 4 (1953) s. 113.

⁴⁸ J. Heyne, *Dokumentierte Geschichte*, dz. cyt., t. 3 s. 359; L. Schulte, *Die Exemtion*, dz. cyt., s. 22 n.

wydzierżawiony jeszcze przez bp. Konrada.⁴⁹ Wobec bardzo zdecydowanej postawy biskupa, uznał za potrzebne interweniować legat papieski Hieronim, domagając się większego umiarkowania. Bp Jodok odpowiedział listem z 18 IX 1463 r., w którym stwierdza, że dla dowiedzenia swoich racji gotów jest stanąć razem z księciem przed sądem *domini mei metropolitani archiepiscopi Gnesnensis*.⁵⁰ Potwierdzeniem takiej postawy bp. Jodoka jest spór z wrocławską radą miejską, na której polecenie uwięziony został w mieście wójt biskupi. Dn. 2 II 1465 r. biskup wrocławski przedstawił tę sprawę metropolicie Janowi Gruszczyńskiemu z uzasadnieniem, że zwraca się do niego jako do swego przełożonego, ponieważ chodzi tu o obronę swobód Kościoła i praw biskupich.⁵¹

W 1468 r. biskupstwo wrocławskie objął człowiek pochodzący nie tylko spoza diecezji, ale spoza krajów korony polskiej i czeskiej, co nie zdarzyło się od 300 lat, a więc ktoś nie związany z miejscowymi tradycjami kościelnymi. W dodatku Rudolf z Ruedesheim, jako legat papieski, miał możność i prawo zaakcentować egzempcję, jeśliby taką, choćby tylko faktycznie, diecezja się cieszyła. Tymczasem kontakt diecezji i kapituły wrocławskiej z metropolią podkreślony został na początku nowego pontyfikatu w sposób w dziejach elekcji biskupów wrocławskich jedyny. Mianowicie na wieść o śmierci bp. Jodoka zostało do Wrocławia wysłane „liczne i znamienite poselstwo przez arcybiskupa gnieźnieńskiego metropolitę kościoła wrocławskiego”, aby przekonać kapitułę do legata papieskiego Rudolfa z Ruedesheim i nakłonić do wyboru na stolicę wrocławską tego właśnie kandydata. Poseł metropolity podpisał też razem z kanonikami prośbę do papieża o translację Rudolfa.⁵² Kanonicy nie uważali jego obecności za uzurpację jakichś praw.

⁴⁹ W. Urban, *Szkice*, dz. cyt., s. 394.

⁵⁰ *Polit. Corresp.*, t. 9 s. 13, nr 189 B.

⁵¹ Tamże s. 109 n., nr 273; L. Schulte, *Die Exemtion*, dz. cyt., s. 24.

⁵² L. Schulte, *Die Exemtion*, dz. cyt., s. 25; *Polit. Corresp.*, t. 9 s. 257, nr 385: „*alia magna et notabilis legatio missa per rev. d. archiepiscopum Gnesnensem, metropolitanum ecclesiae Wratislaviensis*.”

Pontyfikat bp. Rudolfa jest okresem rywalizacji o Śląsk między Czechami, Węgrami i Polską. Spowodowało to ożywienie się kontaktów kościelnych, politycznych i handlowych z Królestwem Polskim. Wyrazem tego jest np. wymiana korespondencji między wrocławską radą miejską a metropolitami gnieźnieńskimi. Sytuacja taka zaniepokoiła oczywiście władcę Śląska — Macieja Korwina, który zaczął wywierać nacisk na bp. Rudolfa, by zastrzył jeszcze statut kapituły o niedopuszczaniu kandydatów spoza diecezji. Nastąpiło to 7 VI 1476 r., kiedy uchwalono, że *alienigena* musi się wykazać nie tylko stopniem akademickim, ale i poświadczeniem trzyletnich, nieprzerwanych studiów. Nie zadowolilo to króla Macieja, który kilka miesięcy później — 28 XII 1476 r. — zakazał bp. Rudolfowi powierzać jakiegokolwiek beneficjum w diecezji wrocławskiej Polakowi lub z terenów Polski pochodzącemu duchownemu.⁵³ Tak stanowczy zakaz wydaje się tylko potwierdzać istniejącą więź kościelną.

Trwały ślad związków z metropolią gnieźnieńską pozostał również w statutach kapituły wrocławskiej, których ostatecznej kodyfikacji dokonał bp Rudolf ok. 1480 r. Co prawda, odwoływał się kodyfikator „do zwyczajów kościołów katedralnych Niemiec” (w przysiędze biskupiej), ale w tekście pozostawił statuty poświadczające, że metropolią — macierzystym kościołem katedry wrocławskiej — jest kościół gnieźnieński. Chodzi szczególnie o przytoczenie statutu abp. Janisława z 1326 r. o karze interdymtu za więzienie ludzi w dobrach kościelnych, statutu abp. Jarosława o śpiewaniu godzin kanonicznych przez wikariuszów katedralnych i kolegiackich oraz statutu abp. Mikołaja Trąby z 1420 r. dotyczących przysięgi biskupiej i kary na wyrządzających krzywdy osobom duchownym.⁵⁴

⁵³ L. Schulte, *Die Exemption*, dz. cyt., s. 26: *Adhortamur Paternitatem vestram atque firmiter praecipiendo mandamus, ut neminem Polonum vel ex ea patria oriundum ad quaecunque vel qualiacunque beneficia in ipso ducatu nostro consistentia recipiatis.*

⁵⁴ J. Fijałek — S. Chodyński, *Statuty kapituły katedralnej wrocławskiej*, Kraków 1916 s. 115 n.

Z czasów bp. Jana IV Rotha (1482—1506), poza cytowanym wyżej dokumentem pap. Sykstusa IV, dotyczącym przeniesienia bp. Jana na stolicę wrocławską, brak jest wypowiedzi samego biskupa czy kapituły w interesującej nas sprawie. Może było to związane z faktem, że biskupstwo wrocławskie Jan IV zawdzięczał królowi Maciejowi Korwinowi. Trudno za tego rodzaju wypowiedź uznać statut kapituły z 28 VI 1498 r., wykluczający od przyjęcia do grona kanoników Polaków i w ogóle duchownych pochodzących z ziem Królestwa Polskiego. Statut ten uprzedził zaledwie o kilka miesięcy przywilej królewski dla stanów śląskich z 28 XI 1498 r., podkreślający autonomię Śląska. Podobnie jak w r. 1476 i w późniejszym układzie kołwratzkim z 1504 r., rolę decydującą grały tu względy polityczne i stanowe, a nie kościelne, mające na uwadze przynależność metropolitalną diecezji.

Nowych szczegółów poświadczających niezmiennie trwanie związku metropolitalnego dostarcza pontyfikat bp. Jana V Turzo (1506—1520). Najwyraźniejszym dowodem jest interwencja abp. Jana Łaskiego w sprawie sporu między biskupem a kapitułą. Zgorszona postępowaniem biskupa kapituła postanowiła odnieść się do „wyższych przełożonych” i przedstawić sprawę metropolicie gnieźnieńskiemu na najbliższym synodzie prowincjonalnym.⁵⁵ Nastąpiło to faktycznie w Łęczycy w 1512 r., kiedy arcybiskup udzielił delegacji wrocławskiej długiego posłuchania, w wyniku którego postanowił udać się do Wrocławia w czasie swej podróży na sobór laterański.⁵⁶ Oficjalne zawiadomienie o decyzji metropolity, że albo osobiście przybędzie do Wrocławia, albo też wyśle „mężów uczonych”, którzy po wysłuchaniu stron mogliby doprowadzić do ugody, odczytano na kapitule 1 XI 1512 i powtórnie 3 XI. Omówiono też sposób, w jaki należy metropolite przyjąć, wyznaczono

⁵⁵ *Acta Capituli Wratislaviensis 1500—1562. Die Sitzungsprotokolle des Breslauer Domkapitels in der ersten Hälfte des 16. Jhs.*, bearb. v. A. Sabisch, t. 1, Köln 1972 s. 423, nr 524, 5.

⁵⁶ Tamże s. 441, nr 544, 1: *oratores audientiam bonam et ad longum apud archipraesulem habuissent.*

mówcę, który miał go witać.⁵⁷ Grupie kanoników zlecono opracowanie memoriału przeciw biskupowi, by przedstawić go metropolicie na miejscu we Wrocławiu. W międzyczasie jednak abp Łaski odstąpił od zamiaru udania się na Śląsk i 22 X 1512 r. wyznaczył trzech kanoników gnieźnieńskich: Wincen-tego Łagiewnickiego, Jana Grotha i Mikołaja Czepiela (równocześnie prepozyta wrocławskiego) *ad visitandum Episcopum wratislaviensem et ipsius capitulum*.⁵⁸ List kapituły, zawierający odpowiedź na te decyzje, został jednak przez posłańca zagubiony i dopiero 30 XII 1512 r. postanowiono wysłać nowe pismo.⁵⁹ W każdym bądź razie do wizytacji nie doszło i po kilku miesiącach arcybiskup zapowiedział wysłanie z Gniezna *in negotio reformationis* swojego spowiednika, franciszkanina Antoniego. Przedstawiając ten list na posiedzeniu kapituły, archidiacon Maciej Kolbe wspomniał, że niewykluczone jest osobiste przybycie metropolity, dlatego wskazane byłoby poczynić konieczne kroki w celu zreformowania życia kanoników.⁶⁰ Nie wiadomo nic o działalności o. Antoniego we Wrocławiu i przybyciu metropolity.

Ważny jest jeszcze jeden szczegół rozważany na posiedzeniu kapituły 3 i 5 XI 1512 r. Mianowicie abp Łaski w związku ze swoim zamierzonym wyjazdem na sobór laterański zwrócił się do bp. wrocławskiego, by przejął na czas jego nieobecności obowiązki metropolity (*ad suscipiendum officium metropolitici* ⁶¹). Propozycja ta łączy się może z opozycją wobec a/bp. Łaskiego w łonie episkopatu polskiego (np. plany nowej metropolii snute przez bp. płockiego Erazma Ciołka).⁶² Biskup wrocławski był również sufraganalnym Gniezna, a równocześnie jako rezydujący poza granicami Królestwa nie stanowił

⁵⁷ Tamże s. 476, nr 576 n.; s. 478, nr 578.

⁵⁸ J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, dz. cyt., t. 2 s. 617.

⁵⁹ *Acta Capituli Wratislaviensis*, dz. cyt., t. 1 s. 494, nr 595, 5.

⁶⁰ Tamże s. 510, nr 610, 4; O. A. Meyer, *Studien*, dz. cyt., s. 156 n.

⁶¹ *Acta Capituli Wratislaviensis*, dz. cyt., t. 1 s. 477, nr 577, 3.

⁶² *Historia Kościoła w Polsce* pod red. B. Kumora i Z. Obertyńskiego, t. 1, cz. 2, Poznań 1974 s. 103.

dla metropolity zagrożenia. Kapituła postanowiła na wspomnianych posiedzeniach odradzać przyjęcie urzędu, ponieważ „biskupi w Polsce na to się nie zgodzą, a biskupowi wrocławskiemu niełatwo byłoby zarządzać swoim i drugim biskupstwem”.⁶³

Elekcja następcy Jana V — bp. Jakuba Salczy (1520—1539) — w przeciwieństwie do poprzednich odbyła się bez nacisków i była jednorodna.⁶⁴ Już w dniu wyboru — 1 IX 1520 r. — kapituła przesała do Stolicy Ap. protokoły z prośbą o konfirmację. Jednakże zabiegi księcia Jerzego Hohenzollerna u papieża o prowizję na wrocławskie biskupstwo dla jego młodszego brata, Jana Albrechta, były powodem, że zatwierdzenie elekta odwlekano się przez cały rok. Kapituła zaczęła więc szukać dróg, by przyspieszyć konfirmację. Ze zrozumiałych względów (okres zbrojnego konfliktu o lenno pruskie z Albrechtem Hohenzollernem) sprzymierzeńcem Jakuba Salczy był król polski. Zygmunt Stary 8 X 1520 r. w liście do papieża wyrażał zdziwienie, że brata jego wrogów chce wprowadzić na biskupstwo, podczas gdy jest inny, prawnie wybrany kandydat. W podobnym duchu interweniował dwór praski Jagiellonów podkreślając w piśmie, że prowizja dla Hohenzollerna byłaby wbrew woli i życzeniu króla polskiego. Dn. 24 X 1520 r. zwróciła się kapituła do kard. de Grassis, który jako *provincie Gnesnensis regnique Polonie protector* ma w swej gestii również sprawy diecezji wrocławskiej, wchodzącej w skład gnieźnieńskiej prowincji kościelnej.⁶⁵ Pomimo innych jeszcze interwencji elekt, nie mogąc doczekać się bulli przekonizacyjnej, skierował wreszcie 26 VII 1521 r. do kapituły katedralnej zapytanie, czy nie wystarczałaby konfirmacja dokonana przez arcybiskupa gnieźnieńskiego. W odpowiedzi kapituła przytoczyła przykład elekcji i konfirmacji bp. Piotra Nowaka

⁶³ *Acta Capituli Wratislaviensis*, dz. cyt., t. 1, s. 478, nr 578, 5.

⁶⁴ W. Urban, *Data konsekracji bp. Jakuba Salcy*, CS 3 (1971) s. 279 n.; F. Troska, *Die Bewerbung Johann Albrecht v. Brandenburg um den Breslauer Bischofssitz im J. 1520 und 1521*, Ztschr 29 (1895) s. 1—34; C. Otto, *Ueber die Wahl Jacobs von Salza zum Bischof v. Breslau und die derselben unmittelbar folgenden Ereignisse*, Ztschr 11 (1871) s. 303—318.

⁶⁵ F. Troska, *Die Bewerbung Johann Albrecht*, dz. cyt., s. 8 n.

z 1447 r., a więc uznawała za możliwe tego rodzaju rozwiązanie. Okazało się ono nieaktualne, bo nieco wcześniej — 24 VII 1521 — pap. Leon X potwierdził wybór Jakuba Salczy.⁶⁶ Konsekratorami byli biskupi sufragani: wrocławski Henryk Fuelenstein, gnieźnieński Mikołaj Maczny i poznański Wojciech z Sochaczewa.⁶⁷

Zestawienie powyższe przekonuje, że nie tylko w świetle deklaracji papieskich diecezja wrocławska w XV w. przynależała prawnie do metropolii gnieźnieńskiej, ale że miało to na terenie diecezji swoje praktyczne następstwa. Żaden z biskupów wrocławskich XV w. ani kapituła tej przynależności nie zamierzali kwestionować, wręcz przeciwnie — chcieli ją dla dobra Kościoła wrocławskiego wykorzystać. Najbliższe zaś dziesięciolecie — czasy zagrożenia stanu posiadania Kościoła katolickiego na Śląsku — przyniosą jeszcze umocnienie tej kościelnej więzi.⁶⁸

IV. UDZIAŁ W SYNODACH PROWINCJONALNYCH. PRAWO PROWINCJONALNE W DIECEZJI

Udział w synodach prowincjonalnych należał do klasycznych, wymienianych przez podręczniki prawa kanonicznego, obowiązków biskupa sufraganalnego. W XV w. obowiązek ten nie uległ jakiemuś zacieśnieniu, w przeciwieństwie do innych. Jeśli by interpretować go literalnie, to stwierdzić musimy, że — na ile dobrze poinformowani jesteśmy przez źródła — biskup wrocławski w XV w. ani razu nie brał osobiście udziału w synodach prowincji gnieźnieńskiej. Przyczyną, przynajmniej jedną z wielu, było, że nie należał do biskupów Królestwa Polskiego, nie był członkiem rady królewskiej (senatu) i że na synodach nadal rozpatrywano pewne sprawy państwowe, choćby w związku z uchwalaniem świadczeń na potrzeby pań-

⁶⁶ *Aufzeichnungen des Breslauer Domherrn*, dz. cyt., s. 151; W. Urban, *Data konsekracji bp. Jakuba Salcy*, dz. cyt., s. 280 n.

⁶⁷ W. Urban, *Data konsekracji bp. Jakuba Salcy*, dz. cyt., s. 282.

⁶⁸ A. Sabisch, *Bistum Breslau*, dz. cyt., s. 108.

stwa.⁶⁹ Absencja biskupa nie oznacza jednak bojkotowania synodów metropolitalnych przez wrocławską sufraganię. Nic nie słyszymy o obłożeniu przez arcybiskupa karą kościelną biskupa wrocławskiego za nieobecność na synodzie, podczas gdy np. biskupom chełmińskiemu i warmińskiemu synod piotrkowski w 1544 r. zagroził ekskomuniką. Wysyłanie delegacji uznawali więc metropolici za umotywowane i wystarczające. Poza tym równie wielkie znaczenie przywiązywano do przyjęcia się prawa prowincjonalnego na terenie diecezji. Obecność zaś pełnomocników biskupa wrocławskiego na synodach prowincjonalnych i recepcja ich prawodawstwa potwierdzone są szeregiem przekazów.

Mianowicie na synodzie we Wrocławiu w 1423 r. przyjęta została tak ważna dla rozwoju polskiego prawa kościelnego kodyfikacja wieluńsko-kaliska abp. Mikołaja Trąby z 1420 r., a archidiakonów i archiprezbiterów zobowiązano do jej przeprowadzenia wśród proboszczów w ciągu roku.⁷⁰ Jest faktem o doniosłym znaczeniu, że zbiór praw, którym Kościół polski rządził się nie tylko przez całe XV stulecie (tzn. do jego nowelizacji w zbiorze abp. Jana Łaskiego z 1523 r.), ale którego „ważność przetrwała do końca dawnej Polski”, ogłoszony został na Śląsku, a duchowieństwo zobowiązane do jego przyjęcia i przestrzegania.⁷¹ Biskup wrocławski nie był, co prawda, ani w Kaliszu, ani we Wieluniu obecny *in persona*.⁷² W Wie-

⁶⁹ P. Kałwa, *Rys historyczny prowincjonalnego ustawodawstwa synodalnego w Polsce przedrozbiorowej*. W: *Księga Pamiątkowa ku czci J. E. Ks Bp. M. L. Fulmana*, t. 1, Lublin 1939 s. 144. Zob. też I. Subera, *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich*, Warszawa 1971.

⁷⁰ *Concilia Poloniae X. Synody diecezji wrocławskiej i ich statuty*, wyd. J. Sawicki, Wrocław 1963 s. 123; 404—407; *inter cetera statuta et mandata per nos in eodem sinodo sancita et publicata libellum statutorum provincialis nuper per ... Nicolaum ... archiepiscopum Gnesnensis ecclesie ... editum ... intimavimus insinuavimus et publicavimus*. Znaczenie kodyfikacji omawiają P. Kałwa, *Rys historyczny*, dz. cyt., s. 139—143 i I. Subera, *Synody prowincjonalne*, dz. cyt., s. 86—89.

⁷¹ *Historia Kościoła w Polsce*, dz. cyt., t. 1, cz. 1 s. 416.

⁷² Racją mógł być wyrok w sporze Polski z Krzyżakami wydany przez króla Zygmunta w czasie jego pobytu we Wrocławiu w styczniu 1420 r., bardzo nieprzychylny dla Królestwa Polskiego, a zaaprobowany przez książąt śląskich, także oleśnickich.

luniu jednak obecni byli jego *nuncii et procuratores*, a w Kaliszu tego rodzaju pełnomocnictwo mógł mieć Piotr Wolfram, scholastyk gnieźnieński i kanonik wrocławski.⁷³ Nie uczestniczył też zresztą biskup w zwołanym przez siebie synodzie diecezjalnym r. 1423: przewodniczyli mu z mandatu biskupa kanonicy-administratorzy diecezji — Cunczko de Zwola i Teodoryk de Creuczburg.⁷⁴ Promulgowanie kodyfikacji Mikołaja Trąby we Wrocławiu poprzedzone zostało w 1422 r. innego rodzaju odwołaniem się do prawa prowincji polskiej. Bp Konrad potwierdził mianowicie kapitule katedralnej prawo stosowania przez nią kar kościelnych wobec tych, którzy uparcie nie wywiązują się ze świadczeń należnych kanonikom z dóbr kapitulnych lub gracjalnych. Prawo to uchwalone zostało na synodzie prowincjonalnym abp. Janisława w 1326 r. za zgodą jego sufraganów.⁷⁵ Do statutu tego odwoła się jeszcze kapituła w 1514 i 1516 r., kiedy bronić będzie karami kościelnymi swego mienia przed szkodnikami, co jest dowodem jego uznania nadal na terenie diecezji.⁷⁶

W marcu 1430 r. miał miejsce synod prowincjonalny w Łęczycy, który podjął pewne postanowienia dotyczące innowacji w ceremoniach wielkopiątkowych. Nie wiadomo, czy na synodzie byli obecni przedstawiciele biskupa wrocławskiego. Znamy tylko mandat abp. Wojciecha Jastrzębca, jako wykonawcy uchwał synodu, skierowany do bp. Konrada, by zapoznał duchowieństwo z nowymi rozporządzeniami. Ważny jest sposób zwrócenia się metropolity do biskupa wrocławskiego nie pozostawiający wątpliwości, że uważa go za swego sufragana: *in virtute sancte obedientiae iniungimus et mandamus... Praecipimus insuper*. Następnie zaleca, aby jednolity sposób odprawiania Wielkiego Piątku „w naszej świętej metropolii gnieźnieńskiej był bez wszelkich zmian przestrzegany”.⁷⁷ Już 5 V

⁷³ F. Seppelt, *Die Breslauer Diozesansynode*, dz. cyt., s. 102 n.

⁷⁴ *Concilia Poloniae*, dz. cyt., s. 404.

⁷⁵ ArWr, E 22.

⁷⁶ *Acta Capituli Wratislaviensis*, dz. cyt., t. 2 s. 644, nr 752, 1 oraz s. 899, nr 1004, 3.

⁷⁷ *Concilia Poloniae*, dz. cyt., s. 126 n.

1430 r. bp Konrad w Kurii biskupiej postanowienia te podał publicznie do wiadomości kleru.⁷⁸

Również ostatni synod bp. Konrada z 1446 r., który dzięki temu „wszedł na czołowe miejsce wśród wielkich prawodawców diecezji wrocławskiej”,⁷⁹ związany jest przez swoje statuty z prawodawstwem kościelnym metropolii gnieźnieńskiej: czerpie w wielu artykułach ze zbioru wieluńsko-kaliskiego z 1420 r. Dyskusja, jaka wynikła na tym synodzie na temat schizmy soboru bazylejskiego i stanowiska duchowieństwa diecezji w tej kwestii, dała okazję do wspomnienia obecności delegatów biskupa wrocławskiego i kapituły na synodzie prowincjonalnym w Łęczycy w 1441 r. Na synodzie tym episkopat polski miał podjąć ostateczną decyzję co do stanowiska, jakie należy zająć wobec sporu pap. Eugeniusza IV z soborem bazylejskim. Bp Konrad już w 1439 r. opowiedział się po stronie papieża, a 8 I 1441 r. ogłosił akt obediencyjny, zobowiązujący duchowieństwo diecezji do posłuszeństwa wobec Eugeniusza IV.

W tej sytuacji zarówno poselstwo bazylejskie bawiące w Krakowie, jak i Uniwersytet Krakowski, zapewne nie bez współdziałania bp. Oleśnickiego, czynią starania, by pozyskać biskupa wrocławskiego dla idei soborowej. Najpierw wysłannicy soboru z Markiem Bonfili na czele zwrócili się 5 III 1441 r. do bp. Konrada o zapewnienie, że trwa w wierności soborowi i że informacje, jakoby opowiedział się po stronie Eugeniusza IV, są nieprawdziwe. Wyrazili też zamiar spotkania się z nim. Po zdecydowanej odpowiedzi biskupa, w której wyprasza sobie wizytę delegacji soborowej,⁸⁰ próbowali drogą okrężną

⁷⁸ Tamże s. 128; E. Brzoska, *Die Breslauer Diözesansynoden bis zur Reformation, ihre Geschichte und ihr Recht*, Breslau 1939 s. 39 wiąże z tym nawet osobny synod diecezjalny.

⁷⁹ *Concilia Poloniae*, dz. cyt., s. 144.

⁸⁰ *Acta Nicolai Gramis. Urkunden und Actenstücke betreffend die Beziehungen Schlesiens zum Baseler Konzil*, wyd. W. Altmann, W: *Codex diplomatica Silesiae XV*, Breslau 1890 (cyt.: CDSil XV) nr 85 i 86. Do całości kwestii zob. L. Schulte, *Bischof Konrad in seinem Verhältnis zum römischen Stuhle und zu dem Baseler Konzil*. W: *Kirchengeschichtliche Festgabe Anton de Waal*, Freiburg 1913 s. 403—

zjednać biskupa. Kanonik krakowski, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, Jan Elgot, zwrócił się mianowicie do brata biskupa — księcia Konrada Białego, oraz wysłał bezpośrednio do biskupa swego przyjaciela, kanonika w Krakowie i Wrocławiu, Jana Peschkę, ale wywołało to tylko ponowną deklarację wierności wobec Eugeniusza IV. Nietrudno przewidzieć, że w tej sytuacji bp Konrad nie chciał brać osobiście udziału w synodzie łączycyckim (27 IV—16 V 1441 r.), na którym reprezentował go delegat, podobnie jak w Piotrkowie w roku następnym.⁸¹

O ile bp Konrad wolał pozostać u siebie, o tyle chętnie i żywo uczestniczyła w synodzie łączycycko-piotrowskim skłócona ze swoim biskupem, wrocławska kapituła katedralna. Napięcie wywołane sprawą kolektora soboru bazylejskiego, prepozyta kapituły wrocławskiej, Mikołaja Gramisa, pogłębiło opozycję większości kanoników wobec biskupa i zbliżyło do episkopatu polskiego. Na synodzie w Łęczycy i Piotrkowie miała więc kapituła swoją własną reprezentację w osobach dziekana Mikołaja Stocka i kanonika Andrzeja Skody, który jako krewny abp. Wincentego Kota mógł być bardzo przydatny. Jest znamienne, że delegaci kapituły wrocławskiej podjęli na synodzie próbę przeprowadzenia uchwały, która dodałaby sankcję do dawnego statutu, według którego biskup nie powinien łamać uprawnień kapituł ani więzić kanoników bez wyroku sądowego i zgody większości, „aby nasz pan, biskup Konrad, w razie wykroczenia w tej mierze, co już wiele razy miało miejsce, był ukarany”.⁸² O tym, że nieobecność bp. Konrada na synodach pro-

460; T. Silnicki, *Sobory powszechne a Polska*, Warszawa 1962 s. 110; T. Zegarski, *Polen und das Baseler Konzil*, Freiburg 1910.

⁸¹ O interwencji Elgota zob. *Codex epistolaris*, dz. cyt., s. XV, nr 278; CDSil XV, nr 87; F. Seppelt, *Die Breslauer Diözesansynode*, dz. cyt., s. 102 n. L. Schulte, *Die Exemption*, dz. cyt., s. 17 n popełnił tu przeoczenie: cytuje za J. Heynem, *Dokumentierte Geschichte*, dz. cyt., t. 3 s. 359 przyp. 2, że synod piotrkowski zagroził karami kościelnymi nieobecnym biskupom chełmińskiemu i warmińskiemu, co odnosi się jednak do synodu piotrkowskiego z r. 1544, jak podaje J. Heyne.

⁸² CDSil XV, nr 95: list kapituły lub któregoś z kanoników do uczestników synodu, datowany na kwiecień 1441 r.; o sprawie Mikołaja Gramisa zob. też H. Ermisch, *Mittel- und Niederschlesien*, art. cyt., s. 43—49; o interpolacji kapituły na synodzie: I. Subera, *Synody prowincjonalne*, dz. cyt., s. 95.

wincjonalnych nie oznaczała ich bojkotowania, świadczy fakt, iż już pod koniec życia, występując 4 XI 1446 r. w obronie praw kapituły zagroził on magistratowi wrocławskiemu interdyktem za łamanie uprawnień duchowieństwa i powołał się przy tym na statuty gnieźnieńskiej prowincji kościelnej.⁸³

Należenie diecezji wrocławskiej do gnieźnieńskiego kręgu prawodawstwa kościelnego respektował również legat papieski, kard. Mikołaj z Kuzy. Jego okręg legacyjny określony był bardzo ogólnie: Niemcy, Czechy i inne kraje ościenne. Może dlatego kardynał przysłał do Wrocławia w 1451 r. dekrety reformacyjne, które bp. Piotr Nowak ogłosił na synodzie diecezjalnym w 1452 r. W dekreście ostatnim — *Super executoribus* — znalazła się jednak uwaga, iż „w przypadku opieszałości biskupa wrocławskiego, arcybiskup gnieźnieński winien przyjąć na siebie przeprowadzenie statutów i ordynacji”.⁸⁴

Równie charakterystycznym było zjawisko, że pierwszy synod biskupa legata papieskiego, Rudolfa z Ruedesheim, w 1473 r. rozpoczął obrady od przedstawienia przez promotora synodu księgi uchwał prowincjonalnych (gnieźnieńskich) i diecezjalnych.⁸⁵ Jest to szczególnie o tyle znamienne, że bp Rudolf przyszedł do diecezji „z zewnątrz”, a równocześnie jako legat reprezentował Stolicę Ap. Podobnie ma się rzecz z bp. Janem V Turzo, który na synodzie w 1509 r. rozporządził, „aby wszyscy kapłani diecezji nabyli, posiadali i pilnie czytali statuty prowincjonalne oraz biskupów Konrada, Piotra, Rudolfa i Jana IV”.⁸⁶ Mówiąc o kupnie, prawodawca nosił się już zapewne z zamiarem wydrukowania statutów. Edycja ta ukazała się faktycznie w 1512 r. Nie był to już druk powstały z inicjatywy prywatnej, jak wydanie kanonika Kaspra Elyana z 1475 r., ale edycja co najmniej półurzędowa, zrealizowana „pod patronatem i na zamówienie biskupa i kapituły wrocław-

⁸³ ArWr, A 9.

⁸⁴ *Concilia Poloniae*, dz. cyt., s. 161; F. Seppelt, *Nicolaus von Cues und das Bistum Breslau*, Ztschr 47 (1913), s. 267—275.

⁸⁵ *Concilia Poloniae*, dz. cyt., s. 169 n.

⁸⁶ Tamże s. 557.

skiej”.⁸⁷ Dla nas ważne jest, że obok prawodawstwa diecezjalnego znajdujemy tam również ustawy synodów prowincjonalnych i to właśnie zbiór wieluńsko-kaliski z 1420 r. oraz statuty synodu prowincjonalnego zwołanego w Piotrkowie w 1510 r. Te ostatnie przywiezione zostały do Wrocławia przez uczestniczących w synodzie pełnomocników biskupa wrocławskiego, Jana IV i opublikowane na osobnym synodzie diecezjalnym 28 IV 1511 r.⁸⁸

Dzięki zachowaniu się od 1500 r. protokołów z posiedzeń kapituły katedralnej, o udziale Wrocławia w wymienionym wyżej synodzie prowincjonalnym 1510 r. i następnych jesteśmy dość szczegółowo poinformowani. Już 12 IV 1510 r., na 7 miesięcy przed rozpoczęciem synodu, kapituła została powiadomiona, że biskup wyznaczył trzech kanoników, by wspólnie z nim rozważyli problemy, jakie na synodzie należałoby przedstawić.⁸⁹ Dn. 4 X kapituła wybrała delegatów — równocześnie swoich i biskupa (bo ten pokrywał dwie trzecie kosztów podróży i utrzymania).⁹⁰ Dn. 25 X odczytane zostały artykuły, które *nomine ecclesiae et capituli* delegaci mieli synodowi przedstawić.⁹¹ Synod w Piotrkowie rozpoczęty został 11 XI 1510 r., a 20 tego miesiąca delegacja po powrocie przedstawiła kapitule podjęte uchwały. Liturgicznymi efektami tego synodu w diecezji było świętowanie wspomnienia św. Anny (kapituła, co charakterystyczne, powołała się w tej sprawie nie na wcześniejszą, z 1509 r., uchwałę synodu diecezjalnego, ale właśnie na synod piotrkowski) i obchodzenie oktawy Niepokalanego Poczęcie NMP.⁹² Delegacja biskupa wrocławskiego uczestniczyła również w synodzie piotrkowskim w lutym 1511 r., wznowionym po odroczeniu poprzedniego.

Częściej ze względu na zaostrzający się spór kapituły z bi-

⁸⁷ Tamże s. 25.

⁸⁸ Tamże s. 218.

⁸⁹ *Acta Capituli Wratislaviensis*, dz. cyt., t. 1 s. 238, nr 308, 2.

⁹⁰ Tamże s. 263, nr 343, 1.

⁹¹ Tamże s. 265, nr 346, 1.

⁹² *Acta Capituli Wratislaviensis*, dz. cyt., t. 1 s. 269, nr 351. s. 308, nr 404, 1 oraz s. 343, nr 445, 2.

skupem wracała na wokandę posiedzeń kapituły sprawa synodu łączycznego. O zamiarze jego zwołania została kapituła powiadomiona listem biskupa z 5 II 1512 r., gdzie wskazano, że jedną z kwestii będzie kontrybucja na rzecz biskupów wybierających się na sobór powszechny.⁹³ Dn. 30 IV postanowiono podać w katedrze oficjalnie wiadomość o zapowiedzianym synodzie prowincjonalnym, wybrać delegatów i ułożyć propozycje, jakie mieli przedstawić synodowi.⁹⁴ Kanonicy, wyznaczeni do opracowania projektu reformy życia kleru, przedstawili 16 VII w związku z nadchodzącym synodem swój memoriał, a 23 VII kapituła wybrała pełnomocników, określiła ich obowiązki, dnia zaś następnego wskazał biskup swego delegata.⁹⁵ Sprawą przez kapitułę ciągle w tym okresie dyskutowaną było stanowisko, jakie biskup zajmował wobec napomnień kapituły, aby zmienił swój sposób życia. Widząc ich bezskuteczność kanonicy postanowili udać się „do swoich przełożonych wyższych” i w czasie synodu w Łęczycy przedstawić „dyskretnie i w tajemnicy” sprawę arcybiskupowi gnieźnieńskiemu. Opracowano pisemny memoriał, jaki delegacja miała wręczyć metropolicie. Nastąpiło to w czasie długiej audiencji, jakiej arcybiskup udzielił pełnomocnikom kapituły wrocławskiej.⁹⁶ Sprawozdanie ze swoich czynności złożyła delegacja 18 VIII, a uchwalone w czasie synodu dekrety kapituła postanowiła wciągnąć do Czerwonej Księgi — zbioru ważniejszych protokołów z posiedzeń.⁹⁷

Przedstawiony szczegółowiej tryb postępowania kapituły w okresie poprzedzającym synod prowincjonalny jest zapewne typowy dla XV w. i dowodzi, że biskup i kapituła wrocławska uważali się za pełnoprawnych uczestników synodów prowincji gnieźnieńskiej. Jeszcze raz przed wybuchem reformacji brał udział przedstawiciel kapituły wrocławskiej w synodzie prowincjonalnym zwołanym do Piotrkowa przez abp. Jana Ła-

⁹³ Tamże s. 376, nr 480, 4.

⁹⁴ Tamże s. 396, nr 495, 1 oraz s. 382, nr 483, 2.

⁹⁵ Tamże s. 429, nr 529 nn.

⁹⁶ Tamże s. 423, nr 524, 5 oraz s. 434, nr 534, 6.

⁹⁷ Tamże s. 440, nr 543, 1.

skiego na 21 V 1517 r., po jego powrocie z soboru laterańskiego. Należy sądzić, iż sprawozdanie z czynności delegacji polskiej na tym soborze było głównym celem synodu. W każdym bądź razie kapituła wrocławska po wysłuchaniu swego delegata w Piotrkowie postanowiła nakłonić biskupa do możliwie rychłego zwołania synodu diecezjalnego. Odbył się on faktycznie w sierpniu 1517 r., a porządek obrad oparty był, przynajmniej częściowo, na relacji prymasa z soboru powszechnego.⁹⁸

Stwierdzić więc można, że choć biskupi wrocławscy nie uczestniczyli w XV w. osobiście w synodach prowincji gnieźnieńskiej, wysyłali stale na nie swoje delegacje, których udział nie był tylko czysto formalny, tj. ograniczający się do obecności. Ponadto biskupi ci — co jest równie ważne — przyjmowali i promulgowali prawodawstwo synodów prowincjonalnych w diecezji, zwykle na osobno w tym celu zwoływanych synodach diecezjalnych.

V. INNE POWIĄZANIA

1. Metropolitalny sąd gnieźnieński jako druga instancja dla sądu biskupiego we Wrocławiu. W dokumentach śląskich znajdujemy sporadycznie potwierdzenie, że sprawy sądowe naturalną kolejną rzeczą od sądu wrocławskiego, jako I instancji, szły do oficjała arcybiskupa gnieźnieńskiego, tj. do II instancji. Pierwszy tego rodzaju przypadek znamy z czasów bp. Konrada: 5 IX 1422 r. oficjał gnieźnieński Mikołaj z Oporowa zatwierdził wyrok oficjała wrocławskiego Jana Jenkewicza wydany w I instancji. Po apelacji strony, zasądzonej do papieża, ponownie oficjał gnieźnieński rozpatrzył sprawę i potwierdził 26 VIII 1446 r. poprzednie rozstrzygnięcie.⁹⁹

⁹⁸ *Concilia Poloniae*, dz. cyt., s. 225—227. Tak więc stwierdzenie O. A. Meyera, *Studien zur Vorgeschichte*, dz. cyt., s. 156, powtórzone przez A. Sabischa, *Bistum Breslau*, dz. cyt., s. 120, że kapituła uchylła się od wysłania delegata na synod w r. 1517 wbrew dotychczasowemu zwyczajowi, trzeba sprostować.

⁹⁹ ArWr, QQ 43—45.

Za bp. Jodoka oficjał sądu metropolitalnego, Piotr z Pniew, wydał 22 V 1467 r. orzeczenie w sporze o altanię w kościele parafialnym w Kozuchowie, skazując stronę zasądzoną na pokrycie kosztów procesu w I i II instancji, tzn. prowadzonych we Wrocławiu i w Gnieźnie.¹⁰⁰

Kolejny przykład tego rodzaju sentencji spotykamy w sporze premonstratensów wrocławskich z kilkoma miastami śląskimi, który ciągnął się kilkanaście lat właśnie przed sądem metropolitalnym: najpierw 25 X 1479 r. wyrokował sam abp Jakub na korzyść opactwa, 2 V 1480 oficjał gnieźnieński zagroził mieszkańcom ekskomuniką, a 28 I 1481 tenże oficjał wydał faktycznie *sententiam excommunicatoriam*. Po 20 latach jednak — 11 V 1500 r. — oficjał gnieźnieński zawiadomił oficjała wrocławskiego, że mieszkańcy jednego z owych miast apelowali do Stolicy Ap. Inny spór tego samego klasztoru toczony przed wrocławskim sądem biskupim, a zakończony niekorzystnym wyrokiem, spowodował odwołanie się opata 6 XII 1500 r. do oficjała gnieźnieńskiego, jako najbliższej wyższej instancji.¹⁰¹

2. Miasto Wrocław a metropolici gnieźnieńscy. Trudna sytuacja Wrocławia w ostatnim okresie rządów króla Jerzego z Podiebradów i tuż po jego śmierci stworzyła okazję do ujawnienia się w korespondencji więzów kościelnych, których istnienia świadomi byli również wierni świeccy. Miasto Wrocław w sojuszu z Namysłowem trwały w opozycji wobec króla — heretyka Jerzego i odmówiły złożenia hołdu, choć uczynili to już wszyscy książęta śląscy. Realne zagrożenie najazdem czeskim skłoniło radę miejską Wrocławia do tego, że wspólnie z kapitułą katedralną, której przywódcy byli zresztą duszą oporu wobec Jerzego, zwróciła się 18 II 1463 r. do arcybiskupa gnieźnieńskiego i wszystkich biskupów polskich, prosząc o moralne wsparcie i wyjednanie u króla polskiego pomocy, w razie gdyby Jerzy, mimo kary

¹⁰⁰ L. Schulte, *Die Exemption*, dz. cyt., s. 24 za CDSil XXIV s. 186, nr 125.

¹⁰¹ Tamże s. 27 n.

papieskiej, odważył się wyruszyć przeciw Wrocławowi.¹⁰² List ten poprzedzony został innym — samej rady miejskiej — skierowanym 15 X 1462 do arcybiskupa gnieźnieńskiego oraz kilku biskupów i magnatów polskich zebranych na sejmie w Piotrkowie. Wyrażona tu została prośba, by zapewnili wszystkich obecnych na sejmie o uległości Wrocławian wobec Polski.¹⁰³

Nie wiemy, czy listy te wywołały jakąś reakcję na dworze polskim lub wśród episkopatu, ale oznaczały one na pewno jakieś nawiązanie kontaktów. Ich śladem była prośba bp. krakowskiego, Jana Gruszczyńskiego, by rada wrocławska poparła u papieża jego postulację na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, co faktycznie uczyniła 17 VIII 1464 r.¹⁰⁴ Z kolei, już po śmierci Jerzego, rajcy wrocławscy zwrócili się do Jana Gruszczyńskiego — arcybiskupa — z prośbą o interwencję u króla za obrabowanymi kupcami.¹⁰⁵ Moment ten wykorzystał metropolita dla polecenia Wrocławianom Władysława, syna Kazimierzowego, wybranego królem czeskim, przedstawiając korzyści, jakie wynikną dla Śląska, gdy królestwa rządzone będą jedno przez ojca, drugie przez syna. List ten wysłany został niemal w przeddzień wyruszenia Władysława do Pragi — 22 VII 1471 r.¹⁰⁶ Dalsze listy pochodzą z okresu, kiedy zaczęła się rywalizacja o tron czeski między Władysławem a Maciejem Korwinem. Arcybiskup upomniął radę miejską Wrocławia i starostę, by zachowali pokój z Polską i nie przystępowali do wojny, motywując swoje upomnienie uprawnieniami, jakie przysługują metropolicie (... *iure metropolitico pro pace vobis*

¹⁰² *Polit. Corresp.*, t. 8 s. 168, nr 139; L. Schulte, *Die Exemtion*, dz. cyt., s. 23; J. Drabina, *Wrocławska kapituła katedralna i jej stosunek do politycznych wydarzeń lat 1453—1471*, SSHT 2 (1970) s. 195—197 nie cytuje tego listu.

¹⁰³ *Polit. Corresp.*, t. 8 s. 141, nr 118.

¹⁰⁴ Tamże, t. 9 s. 93, nr 258; L. Schulte, *Die Exemtion*, dz. cyt., s. 23.

¹⁰⁵ Odpowiedź abp. z 25 V 1471 r. w *Polit. Corresp.*, t. 13 s. 38, nr 60.

¹⁰⁶ Tamże, s. 47 n., nr 73; J. Drabina, *Legaci apostołscy na Śląsku w latach 1471—1479*, SSHT 6 (1973) s. 263.

swadere debemus).¹⁰⁷ Następnie wezwał do przyjaznego nastawienia względem Królestwa Polskiego, powołując się na fakt, że Wrocławianie są poddanymi jego jako metropolity.¹⁰⁸ W odpowiedzi Wrocławianie zapewnili o swej woli zachowania pokoju z Polską oraz dochowania wierności Janowi, „jako swojemu arcybiskupowi i metropolicie”.¹⁰⁹

Interesy handlowe kazały miastu podtrzymać tę korespondencję w ciągu lat następnych oraz nawiązać kontakt z następcą Jana Gruszczyńskiego — abp. Jakubem Sieneńskim. Wiemy o tym z jego listu pisanego w 1474 r.: na wyrażoną przez Wrocławian nadzieję, że nadal będzie życzliwie traktował sprawy miasta, arcybiskup odpowiedział wezwaniem do pokoju i upomnieniem, by uznali Władysława królem Czech, podobnie jak jego samego „uznają swoim ojcem i pastorem”.¹¹⁰ Nawet wielka czujność nowego władcy Śląska, Macieja Korwina, nie zdołała przeszkodzić dalszej korespondencji między Wrocławiem a Gnieznom, aczkolwiek nie dotyczyła ona już zupełnie spraw kościelnych. Dn. 10 XII 1481 r. czwarty już z kolei arcybiskup gnieźnieński, Zbigniew Oleśnicki, służył radzie wrocławskiej pośrednictwem na dworze królewskim w sprawach handlu i bezpieczeństwa dróg, domagając się wzajem zapobieżenia oszczerstwom, jakie przeciw królowi polskiemu, Królestwu i metropolicie gnieźnieńskiemu Maciej Korwin rozsiewał na pograniczu śląsko-wielkopolskim.¹¹¹

3. Kalendarz liturgiczny. Zagadnienie to wymagałoby osobnego, szerszego studium, ale nawet powierzchowne porównanie kalendarzy gnieźnieńskich i wrocławskich pochodzących z XV i z początku XVI w. nie pozostawia wątpliwości co do związków kościelnych Wrocławia. Wszystkie cha-

¹⁰⁷ *Polít. Corresp.*, t. 13 s. 70, nr 99.

¹⁰⁸ Tamże, s. 75, nr 104: *wann offenbar ist, das ir und die stadt Breslaw dem durchl. fursten und herren Wladislao konig zu Behem, seliglich gecronet aws gottlichen und naturlichen rechten auch uns als ewrm metropolitán und irtanen seit.* Listy z 12 X i listopada (?) 1471 r. L. Schulte, *Die Exemtion*, dz. cyt., s. 25.

¹⁰⁹ *Polít. Corresp.*, t. 13 s. 76, nr 105.

¹¹⁰ Tamże s. 178, nr 219: *si nos patrem et pastorem recognoscitis.*

¹¹¹ *Polít. Corresp.*, t. 14 s. 37, nr 382.

rakterystyczne dla gnieźnieńskiej prowincji kościelnej święta i wspomnienia były obchodzone również w diecezji wrocławskiej. Znajdujemy więc w kalendarzach wrocławskich partykularne święta diecezji polskich: translacja św. Wacława (4 III), uroczystość św. Wojciecha jako *triplex* (23 IV i w związku z tym przesunięcie św. Jerzego na 24 IV), wspomnienie św. Floriana (4 V), uroczystość *triplex* św. Stanisława bp. z nakazaną *statio cum sermone* (8 V), translacja św. Wojciecha (26 VIII), translacja św. Stanisława bp. (27 IX). Również wprowadzanie nowych świąt w diecezji wrocławskiej dokonywało się na polecenie synodów prowincjonalnych gnieźnieńskich, np. podniesienie wspomnienia św. Anny do rangi *duplex* i wprowadzenie oktawy Niepokalanego Poczęcia NMP zgodnie z zarządzeniem synodu piotrkowskiego z 1510 r., czy wspomnienie św. Franciszka z Asyżu nakazane przez synod diecezjalny 1511 r. Interesujący jest natomiast, przy silnych związkach Śląska z koroną czeską, brak w kalendarzu wrocławskim śś. Cyryla i Metodego, których czciły prawie wszystkie diecezje polskie (Gniezno, Kraków, Płock, Poznań, Włocławek).¹¹²

Osobnym zagadnieniem, znacznie trudniejszym do uchwycenia, byłby pozaliturgiczny kult świętych, który mógłby wskazać na dodatkowe elementy stanowiące o więzi Śląska z prowincją kościelną gnieźnieńską. Niemniej fakty tu zestawione pozwalają nie tylko na bardzo ostrożne stwierdzenie, którym L. Schulte zakończył swoje studium, że przez cały XV w. przynależność biskupstwa wrocławskiego do metropolii gnieźnieńskiej nie podlega wątpliwości i że więź prawna trwała nawet pod koniec tego stulecia, choć straciła znaczenie praktyczne.¹¹³ Stwarzają one, jak się wydaje, dostateczną podsta-

¹¹² O wrocławskich kalendarzach liturgicznych zob.: *Sredniowieczne kalendarze polskie*. W: *Chronologia polska*, pod red. B. Włodarskiego, Warszawa 1957 s. 134—140; 175—184; J. Jungnitz, *Das Breslauer Brevier und Proprium*, Breslau 1893 s. 38—66; F. Schubert, *Der Breslauer Gottesdienst im ausgehenden Mittelaltar*, ThG 18 (1926) s. 221—226.

¹¹³ L. Schulte, *Die Exemtion*, dz. cyt., s. 28 n.

wę do wniosku, że tendencje separatystyczne nie były w tym stuleciu nigdy programem oficjalnym kół kościelnych, a przynależność metropolitalna miała nadal duże znaczenie praktyczne. Co więcej, świadomość więzi kościelnej z Gniezmem trwała nie tylko w kołach duchowieństwa, lecz także wśród wiernych świeckich.

Die Beziehungen der Diözese Wrocław zum Erzbistum Gniezno in Jahren 1418—1520

Zusammenfassung

Das im Jahre 1000 begründete breslauer Bistum wurde in die polnische Kirchenprovinz mit den Metropolensitz in Gnesen eingegliedert. Um die Hälfte des 14. Jh. ist das Territorium dieses Bistums — Schlesien — endgültig aus dem polnischen Staatsverband ausgeschieden. Das Ziel der hiergebotenen Studie beruht in der Ergründung, ob der Bruch der politischen Beziehungen auch als Folge die Trennung der schlesischen Kirche vom Metropolitanverband mit Gnesen hatte, wasgemäss der älteren deutschen wissenschaftlichen Forschungen — in der Mitte des 15. Jh. stattfinden sollte.

Es wird aufgewiesen, dass die Verbindung der breslauer Diözese mit der gnesener Metropole bis zur Zeit der Reformation unangetastet geblieben ist. Als Beweis für die Rechtslage eines solchen Rechtsstatuts dienen im 15. Jh. zahlreiche päpstliche Äusserungen (Martin V., Nikolaus V., Kalixtus III., Pius II., Sixtus IV., Innozenz VIII.).

Die Deklarationen finden eine praktische Begründung in der Diözese selbst von seiten der Haltung sowohl der breslauer Bischöfe, als auch des Domkapitels. Bischof Konrad (1418—1446), abgesehen von seiner wankelmütigen Haltung zu der ihn die schwierige Lage Schlesiens und des Bistums in der Zeit der Hussitenkriege zwang, bestätigte sowohl in seinen Briefen, als auch in seinem Handeln, dass der gnesener Erzbischof *ecclesiae wratislaviensis principalis pastor* war. Dem Bischof Peter II erteilte 1447 auf die Bitte des Elekten und des Domkapitels — gegen das Kirchenrecht — der gnesener Metropolit die Konfirmation. Auch die weiteren Pontifikate der nachfolgenden Bischöfe liefern Beweise für die Dauer des Suffraganatsverhältnisses mit der Metropole. In der Zeit des Bischofs Johann V. ernannte der Metropolit die Visitatoren für Breslau (1512) und 1520 tratt der zum Bischof erwählte Jakobus von Salcza mit dem Vorschlag auf, das Kapitel sollte sich

beim gnesener Metropolitenern um seine Konfirmation bemühen, zumal der Papst damit zögerte.

Eine aktive Anteilnahme des breslauer Bischofs und des Domkapitels an den Synoden der gnesener Provinz, ferner das Zurückgreifen zu den Provinzstatuten in der Diözese, dürfen als weitere praktische Beweise eines Fortbestehens des oben erwähnten Suffraganatsverhältnisses gelten. Besonders berücksichtigt verdient das Ereignis zu werden, dass auf der Diözesansynode i. J. 1423 die Kodifikation von Mikołaj Trąba zu Wieluń — Kalisz angenommen wurde, welche noch 1512 von Bischof und dem Kapitel für den Druck bestimmt wurde. Das Faktum, gemäss welchem die breslauer Bischöfe an den Provinzialsynoden im 15. Jh. nicht persönlich teilgenommen haben, darf hier nicht als Gegenargumentation angeführt werden, weil die gegebenen Metropolitenern ihre Entschuldigung für ausreichend hielten.

Das Bewusstsein der Metropolitenverbindung Schlesiens mit der polnischen Kirche bezog sich nicht allein auf den Klerus, sondern war auch den Gläubigen zu eigen. Der beste Beweis dafür ist die Korrespondenz des breslauer Magistrats mit den gnesener Erzbischöfen in der 2. Hälfte des 15. Jh. Bei der Vertiefung dieses Bewusstseins fiel der Liturgie kein geringer Einfluss zu — das breslauer liturgische Kalendarium berücksichtigt nämlich auch die mit der Metropolitenkirche gemeinsame Partikularfeste.

K. Dola